Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PLISSN0208-7693
NR INDEKSU 35018

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Czwartek, 1985—08—08 ■ Nr 183 (11370) ■ Rok XXXVII ■ Cena 6 zł ■ Wyd. 1

Wojewódzkie Konwenty Wyborcze zakończyły przyjmowanie propozycji „kandydatów na kandydatów"

WARSZAWA (PAP). 7 bm. wojewódzkie konwety wyborcze zakończyły przyjmowanie propozycji kandydatur na kandydatów, zgłaszanych przez setki uprawnionych do tego organizacji społecznych i politycznych o zasięgu ogólnopolskim. Wszystkie konwenty wojewódzkie ustalić mają 820 nazwisk osób, które znajdą się na 74 okręgowych listach wyborczych. Zanim organizacje masowe lub duże zakłady pracy przedstawiły swoje kandydatury, rozpatrywano w sumie tysiące propozycji. Zakończony w środę pierwszy etap „wyławiania" kandydatów na kandydatów był wielką ogólnokrajową batalią o dostrzeżenie i wykreowanie ludzi o najwyższych kwalifikacjach zawodowych, społecznych, moralnych. Był też okazją do szczegółowego przeglądu swoich szeregów przez setki organizacji społecznych i politycznych.

Wojewódzkie konwety wyborcze dysponują obecnie znacznie większą liczbą nazwisk niż mandatów przypadających na każdy okręg. Tak np. w Warszawie zgłoszono 150 osób — przy 27 mandatach. Na terenie Łodzi zaproponowano konwentowi 70 nazwisk — przy 13 mandatach. W naszym województwie — powiedział dziennikarzowi przedstawiciel Konwentu Wojewódzkiego w Bydgoszczy **Jerzy Pluzowski** — z możliwości zgłaszania kandydatur skorzystały wszystkie uprawnione do tego organizacje. Mamy ponad 100 nazwisk na 12 mandatach. Są wśród nich członkowie PZPR, stronnictw sojuszniczych, przedstawiciele środowisk technicznych, spółek wodnych i kółek rolniczych. W woj. toruńskim wybieranych będzie 7 posłów. Na listę wyborczą zgłoszono 34 osoby. Reprezentują oni m. in. związkowców, kombatantów, przedstawicieli spółdzielczości mieszkaniowej. Wojewódzki Konwent w Krakowie dysponował w środę 70 nazwiskami dla obsadzenia 14 mandatów. Podobnie było w pozostałych wojewódzkich konwentach.

Dodać trzeba, że ordynacja wyborcza ustanawia wyłączną gestię konwentów do ustalania wykazów list wyborczych. Jest to suwerenne prawo każdego konwentu. Obecnie zaczyna się druga faza pracy tych ważnych instytucji nowego prawa wyborczego: rozpatrzenie kandydatur, selekcja, sporządzenie wykazów kandydatów celem przedstawienia ich wyborcom, sporządzenie list wyborczych odrębnie dla każdego okręgu na obszarze danego województwa, zgłoszenie ich do zarejestrowania okręgowym komisjom wyborczym. Wynika z tego, że nie jest kandydatem na posła żadna osoba, która wprawdzie została zgłoszona do kolegium, ale nie znalazła się potem, w wyniku dalszej selekcji, na liście zarejestrowanej.

Południowy Pacyfik strefą wolną od broni nuklearnej

LONDYN (PAP). We wtorek, w 40. rocznicę zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę, przedstawiciele 8 państw Pacyfiku, w tym Australii i Nowej Zelandii, zebrani w Rarotonga na Wyspach Cooka zaaprobowali projekt układu o utworzeniu w rejonie południowego Pacyfiku strefy bezatomowej. Przewiduje on wstrzymanie się przez państwa-sygnatariuszy od opracowywania, stosowania i wypróbowywania wszelkich nuklearnych konstrukcji wybuchowych. Zakazuje także stosowania przez te państwa oraz wwożenia na ich terytoria broni jądrowej.

Układ gwarantuje swobodę żeglugi na wodach międzynarodowych w południowej części Pacyfiku, natomiast kategorycznie zakazuje zatapianie tam odpadów radioaktywnych.

Projekt układu dotyczący utworzenia strefy bezatomowej w rejonie południowego Pacyfiku został wrogo przyjęty przez Waszyngton oraz niektóre państwa zachodnie. Jak informuje japońska agencja prasowa KYODO, Stany Zjednoczone podjęły już działania zmierzające do skłonienia niektórych państw regionu do niepodpisywania przyjętego dokumentu.

Papież potępia apartheid

RZYM (PAP). Podczas cotygodniowej środowej audiencji generalnej na dzień przed kolejną podróżą do Afryki, gdzie odwiedzi siedem krajów, papież potępił stosowaną w RPA politykę dyskryminacji rasowej określając ją jako nieludzką. W jednej z najostrzejszych

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Plenarne posiedzenie KW PZPR w Nowym Sączu

W wyborach wygrać szansę postępu demokratyzacji życia i rozwoju gospodarczego

(Inf. wł.). Wczesne rozpoczęcie kampanii wyborczej do Sejmu PRL okazało się zabiegiem ze wszech miar uzasadnionym. Wielka jest bowiem ranga tego wydarzenia, a jeszcze większe są szanse porozumienia się w sprawach istotnych dla Polaków — stwierdzono na posiedzeniu plenarnym Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Nowym Sączu poświęconym omówieniu zadań dla organizacji, instancji i członków partii w tym gorącym w życiu politycznym okresie. Obradom przewodniczył I sekretarz KW partii, **Józef Brożek**, uczestniczyli m. in. członkowie władz centralnych z tego województwa, a także kierownik biura CKR **Józef Oleksy**.

Sekretarz KW **Grzegorz Jawor** w referacie wstępnym zasygnalizował najistotniejsze działania towarzyszące kampanii; do dyskusji należy zaprosić i sprowokować młodych wyborców, nie unikać polemik, przedstawić konstytucyjne zasady rozwinięte w nowym prawie wyborczym. Duży obowiązek spada na grupy aktywu partyjnego, ludzi doświadczonych, oddanych idei. Należy się też liczyć z tym, że wrogowie nie przepuszczą okazji zamanifestowania swojego „nie". — Odpór da im całe społeczeństwo. Uczynimy wszak wszystko, by stanowisko wyborców było wypowiedzią rozsądną, godną ludzi odpowiedzialnych i dało świadectwo pogłębiającej się stabilizacji życia.

Do tego wątku w dyskusji nawiązał **Franciszek Rusnarczyk**. *„Zadania partii widzę dwojako: operacyjne i ogólnopolityczne. Możemy różnić się w poglądach, ale jak długo można żyć w niezgodzie. Czasu straconego nie odzyskamy. Jakiej kolejnej okazji czekać, by dojść do porozumienia? Opowiadam się za śmiałym podjęciem walki z przeciwnikiem. Dziecinadą byłoby udawać, że go nie ma. Naród bojkotujący państwo, jego instytucje, bojkotuje sam siebie. Wielokrotnie już wykazywaliśmy mądrość — dlaczego teraz miałoby być inaczej"* — skonstatował dyskutant.

Wojewoda **Antoni Rączka** omówił niektóre problemy społeczno-gospodarcze, o których wypowiadają się wyborcy. Pierwszym zadaniem jest rozliczenie się przed nimi z zadań powziętych wcześniej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Spotkanie J. Gajewicza z gen. dywizji Cz. Krzyszowskim

Wojska chemiczne dla Krakowa i województwa

I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR **Józef Gajewicz** spotkał się wczoraj z przebywającym w Krakowie szefem wojsk chemicznych MON gen. dyw. doc. dr inż. **Czesławem Krzyszowskim**. W trakcie spotkania omówiono problematykę rozwoju bazy naukowej i dydaktycznej Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Chemicznych w Krakowie.

Uczestniczący w spotkaniu komendant WOSzWCh płk **Józef Korecki** poinformował I sekretarza o osiągnięciach szkoły w pracach naukowo-badawczych oraz dydaktyczno-wychowawczych, o wynikach szkolenia politycznego podchorążych jak również o udziale kadry oficerskiej i słuchaczy szkoły w pracach społecznych na rzecz miasta i woj. krakowskiego — wartość tych prac wykonanych w ostatnich latach przekroczyła 14 mln zł.

Nawiązując do tej wypowiedzi gen. dyw. Czesław Krzyszowski podkreślił, że Ministerstwo Obrony Narodowej problematykę współpracy wojska ze społeczeństwem regionu, na terenie którego stacjonuje dana jednostka, uważa za ważny element pracy wychowawczej.

W ROCZNICĘ HIROSZIMY: RZYMSKA MANIFESTACJA ZAKOŃCZONA PRZED BAZYLIKĄ ŚW. PIOTRA

RZYM (PAP). Pacyfiści z wielu krajów Europy oraz ze Stanów Zjednoczonych, wśród nich amerykański inżynier atomowy **Thomas Siemer** były menadżer towarzystwa „Rockwell International" produkującego pociski „cruise", wzięli udział w manifestacji, która odbyła się we wtorek wieczorem w centrum Rzymu w związku z 40. rocznicą zrzucenia bomby atomowej na Hiroszimę. W manifestacji, zakończonej na placu Św. Piotra w Watykanie, uczestniczyli również duchowni i siostry zakonne, wśród nich przedstawicielki włoskiej kongregacji „Marii Pocieszycielki" i amerykańskiej — „Sisters for Christian Community". Uczestnicy manifestacji wystąpili z apelem do Stolicy Apostolskiej, aby ogłosiła treść końcowego dokumentu Papieskiej Akademii Nauk, przedłożonego Janowi Pawłowi II, w którym uczeni różnych krajów wypowiedzieli się przeciwko „wojnom gwiezdnym", wskazując na straszliwe niebezpieczeństwo, jakim byłoby przeniesienie w kosmos wyścigu zbrojeń między mocarstwami.

W pochodzie, który przeszedł przez Rzym od stadionu Flaminio do placu Św. Piotra, wznoszono okrzyki: „Janie Pawle II, powstrzymaj wojny gwiezdne", „Pielgrzymka pokoju", „Chrystus naucza, aby nie stosować przemocy", „Zakazać wszystkich rodzajów broni nuklearnej", „»Nie« wobec instalowania pocisków »cruise«" itp.

UWIĘZIENI ALPINIŚCI

GENEWA (PAP). Wskutek szalejących nad Europą sztormów, dziesiątki turystów i alpinistów zostało uwięzionych w południowych Alpach.

Największa grupa — 20 alpinistów i turystów uwięziona została na zboczu Matterhormu.

Policją i ekipy ratownicze wykorzystujący w akcji śmigłowce nie były w stanie dotrzeć do uwięzionych w szałasie z powodu silnego wiatru i ulewy ograniczającej widoczność.

W Alpach francuskich zamknięto wyciągi narciarskie z powodu oblodzenia. W alpejskiej miejscowości wypoczynkowej Deux-Alpes pokrywa śniegu wynosiła 15 cm.

Tymczasem w innych krajach Europy szaleją pożary. Policja hiszpańska ewakuowała 60 zakonników z klasztoru w pobliżu Castellon de la Plaza. Ogień zagraża zabytkowej, XVIII-wiecznej budowli, w której znajdują się cenne archiwa.

Ruch drogowy na trasie Barcelona — Walencja został skierowany na trasę objazdową, gdyż główna droga prowadząca do nadmorskich miejscowości wypoczynkowych objęta jest pożarem.

W prowincjach Avila i Guadalajara do akcji gaszenia pożarów lasów skierowano wojsko, śmigłowce i samoloty.

KOLEJNY ZAMACH SAMOBÓJCZY W LIBANIE

BEJRUT (PAP). Nieznany osobnik jadący na mule dokonał eksplozji ładunków wybuchowych umieszczonych przy siodle przed kwaterą wojsk izraelskich i tzw. Armii Południowego Libanu w mieście Hasbaya.

Libański Narodowy Front Oporu organizacja partyzancka na południu Libanu zwalczająca Izrael i Armię Południowego Libanu, poinformowała, że budynek był kwaterą główną gubernatora izraelskiego i że w momencie zamachu znajdowało się w nim 30 żołnierzy izraelskich i 40 żołnierzy APL.

Żadna ze stron nie podała skutków zamachu.

Ambasador Kanady wezwany do MSZ

WARSZAWA (PAP). 7 bm. wezwany został do Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasador Kanady w Polsce **A. P. McLaine**, któremu wręczono notę ministerstwa stanowczo odrzucającą protest strony kanadyjskiej dotyczący rzekomego incydentu, jaki miał mieć miejsce 6 lipca br. w rejonie Mszczonowa wobec byłego attaché wojskowego ambasady Kanady w Warszawie płk **C. A. Emonda**.

W nocie ministerstwa stwierdza się, że szczegółowe i wszechstronne zbadanie sprawy wykazało, iż nie miał miejsca jakikolwiek incydent z attaché wojskowym ambasady Kanady.

21—24 sierpnia

„Sopot 85"

GDAŃSK (PAP). Tradycyjnie już w sierpniu kulminacyjnym punktem kulturalnego sezonu letniego na Wybrzeżu Gdańskim stanie się Międzynarodowy Festiwal Piosenki „Sopot 85".

Tegoroczna impreza, która odbędzie się w Operze Leśnej, w dniach 21—24 bm., zgromadzi 15 solistów i 8 zespołów z 20 krajów.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Od kijowskich gości

Gorące życzenia dla mieszkańców podwawelskiego grodu

(Inf. wł.) Współpraca i przyjazne kontakty między bratnimi miastami Krakowem i Kijowem utrzymywane przez obydwa miasta od lat są wykładnią zainteresowania mieszkańców obu tych grodów nie tylko kulturą i sztuką, nie jedynie wspaniałymi zabytkami średniowiecznej kultury obu narodów, ale i dniem dzisiejszym. Problemy, jakie stają przed społeczeństwami wielkich aglomeracji miejskich nie są obce ani Krakowowi ani stolicy ukraińskiej republiki. Świadczy o tym fakt wymiany między obydwoma miastami specjalistów różnych dziedzin związanych z rozwojem miast jak też i wizyty przedstawicieli przedsiębiorstw kijowskich w naszym mieście. Od poniedziałku na zaproszenie władz miasta Krakowa przebywa w grodzie Kraka trzyosobowa delegacja z Kijowa, której przewodniczy dyrektor naczelny Wydziału Gospodarki Komunalnej w Kijowie — **Michaił Timofiejewicz Pietraszenko**. Przybyli również **Anatolij Michajłowicz Klon** — dyrektor Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego w Kijowie i **Aleksander Niefiodowicz Łazarew** — dyrektor Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania. Gospodarzem ze strony Krakowa przyjmującym miłych gości jest Wydział Gospodarki Komunalnej. Goście zapoznali się już z najważniejszymi zabytkami naszego miasta, uczestniczyli w spotkaniach z przedstawicielami przedsiębiorstw podległych Wydziałowi Gospodarki Komunalnej. Kijów ma o wiele lepsze warunki ekologiczne. Dniepr jest rzeką, nad którą można spędzać wolne chwile nie obawiając się pływających zanieczyszczeń. Również fasady domów jasne i czyste to zasługa oczywiście prowadzonych ciągle na bieżąco remontów, ale też i braku pyłów w powietrzu.

W czasie rozmowy z kijowskimi gośćmi dowiedziałam się, że każdy mieszkaniec Kijowa zobowiązany jest do przepracowania godziny tygodniowo na rzecz miasta. I tak w każdy piątek kijowianie przystępują do tygodniowych porządków na ulicach,

(DOKOŃCZENIE NA STR 2)

Aura znów opóźniła sprzęt zbóż

Zakończył się zbiór rzepaku

(Inf. wł.) Aura okazała się znów niełaskawa dla żeńców. Wczorajsze obfite opady deszczu znów opóźnią zbiory o parę dni. Dotyczy to zwłaszcza zbioru kombajnowego. Mimo to w jednostkach zaangażowanych w obsługę żniwną dzień wczorajszy nie upłynął bynajmniej pod znakiem bezczynności. Sekretarz KK PZPR **Józef Gregorczyk** odwiedził przedsiębiorstwa rolne zapoznając się bezpośrednio z problemami, które wiążą się z tegorocznym zbiorem zbóż.

Stacja Hodowli Roślin w Polanowicach wchodząca w skład krakowskiej Hodowli Buraka Pastewnego. Zakończone zostały tam małe żni-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Na zdjęciu od lewej: Sekretarz KK PZPR Józef Gregorczyk w rozmowie z prezesem WZRiOR Wiesławem Wodą, bułgarskimi kombajnistami Kenjo Bajczewem i Atanasem Małakoczewem oraz Janem Dziubkiem kombajnistą SKR w Gdowie. Fot. Otto Link

Teatr Rzeczypospolitej rozpoczyna trzeci sezon działalności

WARSZAWA (PAP). Występami Teatru Narodowego z Warszawy na scenie teatru „Wybrzeże" w Gdańsku rozpocznie Teatr Rzeczypospolitej trzeci sezon swojej działalności. Gdańskiej publiczności zaprezentowana zostanie sztuka Pedra Calderona de la Barca „Życie jest snem" w reżyserii **Krystyny Skuszanki**. Przedstawienia sceny narodowej, przewidziane w dniach 9—12 września br., będą pierwszą prezentacją Teatru Rzeczypospolitej w Gdańsku.

Wynikiem stałej współpracy Teatru Rzeczypospolitej i Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie są stałe, przypadające co kwartał, wizyty Teatru Rzeczypospolitej w tym mieście. Tym razem Teatr Rzeczypospolitej zaprasza olsztyńskich widzów 14 i 15 września na przedstawienie wrocławskiego Teatru Pantomimy — „Syn marnotrawny" w reżyserii i choreografii **Henryka Tomaszewskiego**.

Oficjalna inauguracja nowego sezonu w Teatrze Rzeczypospolitej przewidziana jest na koniec października.

Nasz komentarz

Słowo przedsiębiorstwa

Z dużym zainteresowaniem śledzę publikacje dotyczące oceny funkcjonowania rad narodowych po roku działania. Zawarta w nich jest informacja godna szerszego zainteresowania. Niemal w każdym przypadku radni podnoszą problem w ich działalności zgoła fundamentalny.

Otóż powszechnie stwierdzają, iż nastąpiła wyraźna poprawa w stosunkach międzyludzkich. Przestrzegane są wszelkie porozumienia i ustalenia zawarte między radą a społeczeństwem. Zarówno jeśli idzie o gotowość do wykonania prac w czynie społecznym, jak świadczeń na cel o ogólnomiejskim czy ogólnowiejskim znaczeniu. Jeśli ludzie się do czegoś zobowiązali, to szanują własne deklaracje.

Ale jednym tchem ci sami radni, wypowiadają ostre słowa krytyki pod adresem przedsiębiorstw i instytucji państwowych. Za co? Właśnie za brak odpowiedzialności. Najwięcej kłopotów bowiem każdej radzie narodowej sprawia... wycofywanie się przedsiębiorstw i instytucji z przedwyborczych obietnic. Odbywa się to oczywiście w atmosferze ubolewania i tłumaczenia obiektywnymi czynnikami w stylu: „bardzo chcieliśmy, ale nie zgodziła się załoga, nie przydzielono nam materiałów, otrzymaliśmy inne pilne zadania..."

Dzieje się tak zarówno w przypadkach partycypowania zakładów pracy w ogólnomiejskich inwestycjach, jak i w przypadkach wcześniejszych deklaracji poprawy zaopatrzenia sklepów, poprawy sieci handlowej, troski o placówki kulturalne itp., itp. i nie jest to zjawisko charakterystyczne dla jednego tylko województwa.

Łatwo sobie dalej wyobrazić jaka jest pozycja radnego w społeczeństwie, jeśli korzystając z wcześniejszych deklaracji przedsiębiorstw i instytucji obiecał coś swoim wyborcom. Przy czym — jak stwierdzają radni — wysłuchują oni zarzutów i pretensji nie tyle kierowanych pod własnym adresem ile całej rady, której są członkami oraz nie tylko rady. A zarzuty te nie zawsze prezentowane są w salonowej formie.

— Do pana nie mamy pretensji, ale niech pan powie tym tam wyżej... — tak brzmi najłagodniejsze sformułowanie niezadowolenia z niedopełnienia obietnicy przedwyborczej. I brzmi ono bardzo niepokojąco.

Za niedbalstwo, za zgłaszanie deklaracji bez pokrycia. Nieraz całą winą społeczeństwo obarcza swoich radnych. Bo głosując na nich byli przekonani, że sklep będzie, że naprawi się chodniki, wybuduje przystanek, załatwi dostarczanie autokarów na szkolne wycieczki. Po co to obiecywano, skoro teraz staje się takim problemem...?

Istniało niegdyś powiedzenie „bezradny radny". Teraz znacznie łatwiej radnym rozstrzygnąć problemy o węzłowym czy kierunkowym znaczeniu niż te najprostsze, lokalne, zależne od miejscowych często przedsiębiorstw i instytucji.

W makroskali są to problemy prawie niewidoczne. Dla lokalnych społeczeństw jednakże podstawowe. Łatwość z jaką składano te lokalne przyrzeczenia dorównuje obecnie łatwości z jaką się lekceważy własne deklaracje. Przy czym każdy z tych zlekceważonych lokalnych problemów dotyczy w dużej mierze pracowników tych instytucji. Najłatwiej dzisiaj powiedzieć: nie mogę. Tylko, że trzeba było to uczynić co najmniej rok temu, gdy powstawały programy wyborcze. Dzisiaj trzeba już móc.

Warto, by wszędzie tam, gdzie zakłady pracy i instytucje składały owe przedwyborcze deklaracje, spróbowano jednak dokonać analizy możliwości ich wypełnienia. Jest to zadanie dla samorządu pracowniczego, dla organizacji związkowej. No przecież słowo się rzekło, padło zobowiązanie. Nie bliżej nieokreślonej władzy, lecz konkretnego przecież zakładu czy urzędu.

ANDRZEJ ZIELIŃSKI

zhp NAL '85 gk

Latające słońce

Wielu z Was z pewnością zastanawiało się jak lata ptak, jak utrzymuje się w powietrzu. Ludzie od wieków starali się wyjaśnić tę zagadkę. Znacie z pewnością legendę o Dedalu i Ikarze — pierwszych tragicznych lotnikach, którzy wznieśli się w powietrze na skrzydłach wykonanych z ptasich piór i wosku.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Za rozpowszechnianie pornografii

Pół mln złotych grzywny

SZCZECIN (PAP). Sąd Rejonowy w Szczecinie rozpoznał w trybie przyspieszonym sprawę Cezarego B., któremu zarzucono rozpowszechnianie wydawnictw pornograficznych. Był on zatrudniony jako masażysta w jednym z miejscowych klubów sportowych. Funkcjonariusze MO zatrzymali go wraz z torbą wypełnioną pornograficznymi pismami. Jak ustalono, procederem tym zajmował się od dłuższego czasu.

Sąd skazał Cezarego B. na grzywnę w kwocie 0,5 mln zł. Wyrok nie jest prawomocny.

Postscriptum

Sprawa nie tylko partii

Zdziwi może niektórych, że jako bezpartyjny zamierzam poświęcić słów kilka IX Nadzwyczajnemu Zjazdowi PZPR, jaki w dniach 14—20 lipca 1981 obradował w Warszawie, a ściślej — jego uchwale sumującej myślowy dorobek tamtych tygodniowych, burzliwych obrad.

Nie sądzę, bym wkraczał tu w nie swoje sprawy, czy naruszał zasadę partyjnej autonomii. Przeciwnie — akceptując nasze realia polityczne, w tym kierowniczą rolę partii, mam pełne prawo, a może nawet obowiązek oceny tej sfery partyjnych postanowień, która dotyczy spraw kraju i narodu, perspektyw oraz kierunków gospodarczego rozwoju, wewnętrznych i zewnętrznych stosunków politycznych. Inaczej mówiąc czuję się, jako obywatel, upoważniony do oceny tych wszystkich partyjnych decyzji i perspektywicznych założeń, które nie są ściśle wewnętrzną, organizacyjną sprawą partii, lecz w takiej czy innej mierze rzutują na sprawy ogólne kraju i poszczególnych obywateli, a więc — co tu kryć — i moje własne. Tak też mniej więcej rozumiem swój udział w procesie socjalistycznej demokracji.

Zdopingowany, nie kryję, rocznicowo sięgnąłem do tekstu zjazdowej uchwały, zatytułowanej „Program rozwoju socjalistycznej demokracji, umacniania przewodniej roli PZPR w budownictwie socjalistycznym i stabilizacji społeczno-gospodarczej kraju". Dokument to obszerny, liczący prawie 40 stron druku w „Nowych Drogach". Przeczytałem go jednak ponownie, trudno bowiem oprzeć się refleksji, że im bliżej — tym razem już zwyczajnego — X Zjazdu, zapowiedzianego na połowę przyszłego roku, tym częściej wypadnie wracać do ocen i zaleceń jego poprzednika.

Czynić to wypadnie z wielu powodów: i tych czysto rutynowych, bowiem X Zjazd będzie musiał ocenić publicznie stopień realizacji uchwały zjazdu poprzedniego, a także ustosunkować się — z pięcioletniej perspektywy — do trafności prognoz zawartych w poprzedniej uchwale, i z tych zupełnie niekonwencjonalnych, zważywszy szczególną rolę uchwalonego przez IX Zjazd dokumentu, jak i szcze-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

W wyborach wygrać szansę postępu demokratyzacji życia i rozwoju gospodarczego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Milczenie rodzi społeczne niezadowolenie. Przed rokiem wyborcy zgłosili 2.600 wniosków i postulatów, w tym wiele inwestycyjnych o dużym obciążeniu finansowym. Bez skromności można mówić o aktywach. Są nimi: gazyfikacja Rabki, a w przyszłości Zakopanego, starania o kontynuowanie budowy zapory wodnej w Klimkówce, zachody o przyspieszenie budowy szpitala w Nowym Targu, sfinalizowanie budowy hali sportowo-widowiskowej w Nowym Sączu, zaawansowanie przygotowań do innych ważnych zadań. W tym wspólnym działaniu ważnym elementem było i będzie materialne wsparcie społeczeństwa, zwłaszcza gdy chodzi o rozwiązywanie lokalnych problemów: głównie budowę szkół.

Na szersze omówienie zasługuje wystąpienie przewodniczącego Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego, **Henryka Kosteckiego**, który złożył relację z posłowania przedstawicieli partii. Była to ocena trafna, uczciwa i prawdziwa. Wszyscy zresztą posłowie tego województwa byli włączeni w tryby pracy parlamentu, niektórzy przewodniczyli podkomisjom opracowującym trudne i szeroko komentowane nie tylko w kraju ustawy. Kopalnią wiadomości o poglądach wyborców były spotkania poselskie. W upływającej kadencji takich spotkań zorganizowano w województwie 685, a nadto posłowie odbyli 528 dyżurów. Na posiedzeniu zespołu stawiano na pierwszym miejscu sprawy dla tego województwa najważniejsze, dotyczące ochrony środowiska naturalnego. Posłowie wspierali działania partii i administracji: było to współdziałanie spójne.

Do zadań partii nawiązali w dyskusji: **Stanisław Marecki, Urszula Kochanik, Tadeusz Karus, Zbigniew Haraf, Stanisław Jaworski, Stefan Skrzekut, Michał Kociołek, Czesław Chmura.** Dyskutanci jednomyślnie opowiedzieli się za propozycjami personalnymi organizacji i instancji partyjnych, które rekomendowały swoich przedstawicieli do Sejmu. Plenum zatwierdziło listę kandydatów, która przedstawiono Wojewódzkiemu Konwentowi Wyborczemu. Dyskusję podsumował Józef Brożek. Podjęto uchwałę końcową, ustalono kalendarz działań dla organizacji partyjnych. Posłom partyjnym VIII kadencji Sejmu wyrażono podziękowanie za godną reprezentację i twórczy wkład pracy.

(k-b)

Zakończył się zbiór rzepaku

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wa. Plony rzepaku wyniosły tam średnio ok. 23 q/ha. Zbiór zbóż jeszcze się nie rozpoczął. Po raz drugi zbierać się tam będzie nową odmianę pszenicy wyhodowaną w HBP o nazwie „Polanka". Jest to odmiana wysokoplenna, odporna na choroby i wyleganie. Daje plony rzędu 60 q/ha. Dobre efekty w uprawie „Polanki" w Polanowicach stały się najlepszą reklamą. Okoliczni rolnicy chcą ją uprawiać na swoich polach. W sąsiednim gospodarstwie w Skrzeszowicach rozpoczęto we wtorek zbiór pszenicy. Pszenica odmiany „Grana" zebrana z 8 ha plonowała w granicach 50 kwintali. W Stacji Hodowli Roślin HBP w Jakubowicach również zakończono zbiór rzepaku. Tymczasem do magazynów HBP wpłynęły już pierwsze partie ziarna siewnego. Dobre jest również zaopatrzenie w nasiona poplonów.

POM w Kacicach koło Słomnik. Opóźnione żniwa nie przysparzają nadmiaru zajęcia tamtejszym mechanikom. Od początku żniw usunęli oni ok. 50 awarii, w większości przypadków w kombajnach „bizon". Nieprzyzwoicie często psują się również nowe snopowiązałki z poznańskiej Starołęki. Działają 4 pogotowia techniczne, dyżury pełnią na miejscu mechanicy do godz. 20.00 a jeśli potrzeba usuwanie awarii trwa do późnych godzin nocnych. W woj. krakowskim — mówi dyrektor Zrzeszenia POM **Stefan Blitek** — mechanicy usunęli dotąd 172 awarie, w większości w kombajnach. Dobrze układa się współpraca z krakowską „Agromą", poprawiło się zaopatrzenie w części.

W Proszowicach rozpoczął się skup zbóż, pierwsze kilkanaście ton żyta i jęczmienia trafiło do punktów skupu. Szacunkowy średni plon zbóż oscyluje wokół 40 q/ha.

W woj. krakowskim przebywa obecnie 4 kombajnistów z okręgu wielkotymowskiego w Bułgarii. Wspólnie z polskimi kolegami pracują przy sprzęcie zbóż z SKR Gdów i SHR Polanowice. We wrześniu kombajniści z Krakowskiego wyjadą do W. Tyrnowa gdzie będą pracować przy zbiorze kukurydzy. Ta wymiana doświadczeń jest konsekwencją umowy o współpracy w dziedzinie rolnictwa między obydwoma regionami. Sekretarz KK Józef Gregorczyk interesował się warunkami pracy i wypoczynku bułgarskich kombajnistów.

Odwiedził również gospodarstwo rolnika **Wojciecha Waśniowskiego** w Makowie koło Gołczy. Wojciech Waśniowski prowadzi gospodarstwo wielokierunkowe ze szczególnym nastawieniem na hodowlę bydła mlecznego, jednocześnie pełni funkcję prezesa Związku Hodowców Bydła w Krakowie. Posiada kombajn ale na zbiór „bizonem" jeszcze za wcześnie. Tutaj żniwa rozpoczynają się później. (tor)

Po raz pierwszy w 53-letniej historii

Strajk dziennikarzy BBC

LONDYN (PAP). W Brytania była w środę bez dzienników telewizyjnych, radiowych i innych bieżących audycji informacyjnych. Dziennikarze państwowej sieci BBC ogłosili 24-godzinny strajk na znak protestu przeciwko zdjęciu przez Radę Gubernatorów BBC programu o Irlandii Północnej, którego emisję zapowiadano na 7 bm. Na 24 godziny wstrzymano także programy radiowe BBC dla zagranicy, nadawane w 37 językach. Stało się to po raz pierwszy w 53-letnich dziejach BBC. Na znak solidarności do kolegów z BBC przyłączyli się dziennikarze telewizji komercyjnej i również strajkowali.

Konflikt dotyczy audycji „At the edge of the union" (Na krawędzi Unii), która jest dokumentalnym obrazem ekstremizmu politycznego w Irlandii Płn. Jednym z fragmentów audycji jest wywiad z **Martinem McGuinessem**, którego władze brytyjskie uważają za szefa sztabu Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA). Audycja została zatwierdzona przez kierownictwo BBC i jej nadanie wstrzymano dopiero po interwencji Rady Gubernatorów tej instytucji.

Zainteresowanie i zaniepokojenie opinii publicznej wzbudziła nie decyzja rady, składającej się z 12 osób, w większości zasłużonych w przeszłości, a obecnie na emeryturach, ale niezbyt maskowany nacisk ministra spraw wewnętrznych i premiera **Margaret Thatcher** na BBC w sprawie audycji. BBC uporczywie utrzymuje, iż w sprawach programowo-redakcyjnych jest całkowicie niezależna od władz i ani nie odzwierciedla ich poglądów, ani nie kieruje się ich życzeniami. Ta niezależność, którą szczególnie podkreślano z okazji 50-lecia BBC, ma być fundamentem wiarygodności i bezstronności programów telewizyjnych i radiowych.

Dosyć wątła formuła logiczna owej niezależności — w warunkach, kiedy BBC jest finansowana przez rząd z opłat abonamentowych społeczeństwa, a prezes całej korporacji jest mianowany przez władze państwowe — doznała ciężkiego uszczerbku w wyniku wypowiedzi M. Thatcher i interwencji ministra spraw wewnętrznych **Leona Brittana** w związku z audycją. Szef resortu spraw wewnętrznych stwierdził w liście do prezesa BBC, że emisja audycji zaszkodziłaby bezpieczeństwu państwa i byłaby niezgodna z interesem publicznym. Jakkolwiek kierownictwo programowe i redakcyjne BBC nie podzielało tego poglądu, zdanie rządu jednoznacznie przeważyło i audycja nie zostanie nadana.

Brak cenzury prewencyjnej w W. Brytanii daje często asumpt do stwierdzeń o pełnej wolności środków masowego przekazu oraz ludzi w nich pracujących. Ostatnie wydarzenia w telewizji i na Fleet Street sugerują, że także brytyjskie mass media mają, i to ostro zarysowane, granice swobody redakcyjnej i programowej. Doskonałym tego przykładem jest londyński „Times". Ten 200-letni tytuł, niegdyś „flagowiec" brytyjskiej prasy, obecnie stał się prywatną gazetką jego właściciela, australijsko-amerykańskiego magnata prasowego **Ruperta Murdocha.** Poglądy polityczne, lansowane przez „Times" często budzą zażenowanie liberalnie (i logicznie) myślących ludzi. Dziennikarze, którym się to nie podoba, mają alternatywę: albo trzymać się linii szefa, albo pożegnać z pracą.

Spór w sprawie audycji BBC ponownie zaalarmował Brytyjczyków w sprawie twardego, autokratycznego stylu rządzenia, stosowanego przez M. Thatcher i jej ekipę. Miliony Brytyjczyków znowu dowiedziały się, że jeśli w grę wchodzi interes państwa (przynajmniej w rozumieniu rządu), nie ma miejsca na zajmowanie się niuansami i stwarzanie miłych pozorów.

Kataklizmy, tragedie, wypadki...

Tajfuny i powodzie w Chinach ◆ Strzelanina w Oakland ◆ Wybuch bomby w Irlandii Płn. ◆ Pożary we Włoszech i Jugosławii ◆ Rewolta więźniów w Brazylii ◆ UFO nad Iranem

PEKIN (PAP). 177 osób poniosło śmierć podczas tajfunu, który w ub. tygodniu nawiedził prowincje Zhejiang ((Czeciang) w południowo-wschodniej części ChRL. Jak podało Ministerstwo Spraw Administracyjnych, obrażenia odniosło ok. 1400 osób, a zniszczeniu uległo 20 tys. budynków, ok. 1400 statków i łodzi rybackich oraz 160 tys. ha ziem uprawnych. Tajfun zniszczył zasiewy zbóż na powierzchni 30 tys. ha. W wielu rejonach prowincji Zhejiang pod naporem fal zostały przerwane tamy, powodując poważne zniszczenia w systemie irygacyjnym.

W Szanghaju szalejąca powódź sparaliżowała na 245 godzin wszelki ruch uliczny. Zniszczeniu uległo ok. 50 tys. budynków tej największej aglomeracji miejskiej w ChRL (12 mln mieszkańców).

W mieście Dandong, leżącym na granicy z KRLD, 64 osoby poniosły śmierć we wzburzonych falach. Przyczyną powodzi były padające nieustannie przez dwa tygodnie ulewne deszcze.

Według danych ministerstwa administracji, władze centralne przeznaczyły 400 mln juanów (tj. ponad 130 mln dol.) na pomoc dla ofiar kataklizmów i reperacje zniszczeń. Sumę tę w ostatnich dniach postanowiono podwoić ze względu na liczne w br. klęski żywiołowe.

TEHERAN (PAP). Agencja AFP donosi z Teheranu o pojawieniu się nad tym miastem niezidentyfikowanego obiektu latającego (UFO), który we wtorek, w godzinach wieczornych, przemieszczał się z zachodu na wschód.

Świadkami zjawiska było wielu mieszkańców stolicy, którzy „spostrzegli czerwoną światłość poruszającą się niezbyt szybko i niezbyt wysoko", znacznie niżej niż np. samoloty irackie.

Zdaniem oficjalnych komentarzy, obiekt mógł być sputnikiem.

WASZYNGTON (PAP). Co najmniej dwie osoby zabite i ponad 20 rannych, to bilans strzelaniny spowodowanej przez kilku mężczyzn w miejskim parku w Oakland (stan New Jersey).

Krwawy dramat rozegrał się w godzinach popołudniowych w pobliżu basenów kąpielowych, gdzie przebywało — jak się przypuszcza — około 1500 ludzi. Sprawcy użyli broni automatycznej. Sześciu z nich zostało aresztowanych. Skonfiskowano im 24 sztuki broni palnej, dwa karabiny maszynowe, a ponadto noże i maczety.

Na razie brak jest oficjalnych informacji na temat przyczyn krwawego incydentu. Policja przypuszcza, jednak, że były to porachunki między rywalizującymi gangami.

Większość rannych przebywa w szpitalach; stan kilku z nich jest poważny.

W akcji przywracania porządku uczestniczyło ponad 100 funkcjonariuszy.

LONDYN (PAP). Jedna osoba została zabita, a druga ciężko ranna w wyniku wybuchu bomby, w jednym z budynków w Londonderry.

Przejeżdżający jedną z głównych ulic samochód patrolowy policji został ostrzelany, a wkrótce potem w budynku, z którego padły strzały, wybuchła bomba. Zabity i ranny są w wieku ok. 20 lat. Policja aresztowała młodych mężczyzn, którzy przywieźli rannego do szpitala.

Przypuszcza się, że bomba przygotowywana była w celu rzucenia jej na samochód patrolowy, ale eksplodowała przedwcześnie.

Liczba ofiar w ciągu ub. 16 lat zamachów wynosi już 2446 osób.

Policja liczy się z nasileniem zamachów w rocznicę wprowadzenia przez W. Brytanię w 1971 r. ustawy o internowaniu bez procesu za akty terrorystyczne i podejrzenia o ich dokonanie. Chociaż W. Brytania zniosła ten akt w 1976 r. członkowie IRA obchodzą co roku tę rocznicę przypadającą 9 sierpnia nasileniem ataków na policję i okupacyjne wojska brytyjskie.

RZYM (PAP). Gwałtowne wichury spowodowały rozprzestrzenienie się pożarów lasów i krzewów w wielu miejscowościach. Groźny pożar wybuchł na wyspie Elbie, gdzie w ogniu zginęła kilkunastoletnia dziewczynka, a 4 osoby doznały ciężkich oparzeń.

Do akcji gaszenia zgłosiło się 500 ochotników, pracowników leśnych, by pomóc strażakom i policji. Kilka domów w wiosce San Illario spłonęło. Na drodze uwięzionych zostało przez ogień kilku turystów. Na ratunek pospieszył pracownik leśnictwa, który wyprowadził ich z zagrożonego rejonu.

Pożar wybuchł również w miejscowości Foggia na południu Włoch. Ogień strawił 200 ha lasów i krzewów, a także spowodował awarię elektryczności w całym okręgu, odciął linię kolejową i zablokował ruch na autostradzie.

Ogień na górze Nerona, w pobliżu Pessaro zagrażał nadajnikowi telewizyjnemu, ale w gaszeniu pożaru pomógł strażakom niespodziewany deszcz.

W rejonie Florencji użyto w akcji gaszenia ognia dwóch śmigłowców. Ogień zagrażał 150 ha lasu dębowego.

Policja przypuszcza, że przyczyną pożarów są akty sabotażu.

BELGRAD (PAP). Groźny pożar lasu wybuchł w rejonie miejscowości wypoczynkowej Makarska na wybrzeżu adriatyckim.

Ogień spowodował przecięcie drogi wzdłuż wybrzeża Adriatyku paraliżując ruch kołowy na tej ważnej arterii.

W akcji gaszenia ognia, który rozprzestrzenia się szybko ze względu na silny wiatr południowy, biorą udział strażacy, wojsko, jednostki obrony cywilnej.

W wyniku panujących upałów pożary krzewów wybuchły w kilku miejscowościach wypoczynkowych nad Adriatykiem, w tym również na wyspach Mljet i Korczula, gdzie ogień zniszczył winnice i domy.

HAWANA (PAP). Jak donoszą z Brazylii, w jednym z głównych więzień w północno-wschodniej części tego kraju doszło do rebelii więźniów. W wyniku akcji straży więziennej bunt opanowano. Zginęło dwóch więźniów, a piętnaście osób, w tym członkowie straży, zostało rannych.

Bunt wybuchł w więzieniu stanowym w Salwador, półtoramilionowym mieście położonym około 1700 kilometrów na północny wschód od Rio de Janeiro. Miejscem buntu stało się największe więzienie stanu Bahia.

Ostatnie wydarzenia są kolejnym ogniwem powtarzających się dramatycznych zajść w więzieniach brazylijskich, gdzie nieustannie dochodzi do buntów i krwawych starć.

Przed kilkoma miesiącami w więzieniu stanowym w Belo Horizonte toczyła się tragiczna „loteria śmierci", której ofiary ginęły kolejno mordowane przez współtowarzyszy na znak protestu przeciwko warunkom panującym w tym ośrodku odosobnienia.

HAWANA (PAP). Jak donoszą ze stolicy Chile, Santiago, w jednym z więzień na południowych przedmieściach tego miasta doszło do walk między rywalizującymi grupami więźniów. W ich wyniku oraz w następstwie akcji straży więziennej zginęły 4 osoby, a dziesięć zostało rannych.

Według informacji przekazanych przez szefa służb więziennych, w walkach między rywalizującymi ugrupowaniami wzięło udział 300 więźniów. Ich przyczyną miało być również przepełnienie panujące w tym więzieniu.

Dalekopisem z kraju...

(a) Coraz dalej na północ, a równocześnie coraz bliżej bieguna, docierają polskie statki.

80 stopni szerokości geograficznej północnej przekroczył ostatnio holownik Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Jantar". Na jego pokładzie znajduje się kolejna grupa naukowców Instytutu Geofizyki PAN, którzy przeprowadzają badania sejsmiczne na wodach północno-zachodnich wybrzeży Spitsbergenu.

Tak daleko na północy znalazły się przedtem tylko dwie jednostki pod biało-czerwoną banderą. W latach siedemdziesiątych był to jacht „Generał Zaruski" dowodzony przez kpt. Andrzeja Rościszewskiego. Natomiast w 1981 r. znalazł się na tej szerokości geograficznej jacht „Gedania", który opłynął Spitsbergen, a był dowodzony przez kpt. Wojciecha Wierzbickiego.

Po 40 latach poszukiwań Anna Byczkowa z córką Ireną z Leningradu odnalazły mogiłę męża i ojca Nikołaja Byczkowa. Grób znajduje się na Cmentarzu Żołnierzy Radzieckich w wałbrzyskiej dzielnicy Gaj. Sierż. N. Byczkow w składzie 128 dywizji strzeleckiej Armii Radzieckiej walczył m. in. na Dolnym Śląsku. Poległ w maju 1945 r. w Dziećmorowicach koło Wałbrzycha.

Na mogile żona i córka złożyły kwiaty i rozsypały ziemię przywiezioną z Leningradu.

Z udziałem przedstawicieli krajowych armatorów, przedsiębiorstw rybackich oraz firm i urzędów związanych z bezpieczeństwem żeglugi 7 bm. na wodach Zatoki Gdańskiej odbył się praktyczny pokaz norweskiego sprzętu ratowniczego. Jego producentem już od 1877 roku jest norweska firma Helly — Hansen, która specjalizuje się głównie w produkcji ratowniczych kombinezonów.

Prezentowany najnowszy model kombinezonu E-305 składa się z 4 warstw izolacyjnych, z uwagi na pomarańczowy kolor jest dobrze widoczny z daleka, dzięki specjalnemu rozwiązaniu pozwala użytkownikowi np. rozbitkowi utrzymać głowę powyżej 15 cm nad powierzchnią wody i w sumie waży 5 kg. Przeprowadzone próby wykazały, iż w ciągu 6 godzin przebywania w wodzie o temperaturze 0 stopni C., temperatura ciała człowieka obniża się tylko o 1 stopień. Kombinezon spełnia swoje zadania również w temperaturze minus 24 st. i jest odporny na ogień.

Obniżki cen towarów, które — choć pełnowartościowe — nie znajdują uznania w oczach klientów, weszły już na stałe do praktyki WPHW w Lublinie. Ostatnio dokonano tu już trzeciej w tym roku obniżki cen niektórych towarów. Poprzednie miały miejsce w lutym i maju. Obecna ma charakter posezonowy. Objęto nią ubiory i konfekcję, obuwie wiosenno-letnie (a w mniejszym zakresie także całoroczne) oraz niewielkie ilości zabawek, drobnych mebli i wyrobów pamiątkarskich. Ogółem towary o łącznej wartości 130 mln zł przeceniono o 56 mln zł. Średnia obniżka wyniosła więc blisko 50 proc. ceny początkowej.

Tereny Wału Pomorskiego mimo nie najlepszej pogody, cieszą się dużym zainteresowaniem turystów. Do tej pory w miejscowościach leżących w tym regionie odbyło się ponad 20 różnego rodzaju imprez turystycznych. Wzięło w nich udział około 35 tys. osób.

Na Wale Pomorskim zorganizowano wiele obozów i stanic harcerskich, kolonii dla młodzieży. Młodzież spotyka się z uczestnikami walk o wyzwolenie Pomorza i bierze udział w porządkowaniu miejsc pamięci.

Na pochylni ośrodka kadłubowego „Wulkan" Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego trwa budowa nowego masowca dla Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie. Nowy statek otrzyma imię m/s „Bronisław Czech". Inicjatywa nadania jednemu z najnowszych statków PŻM imienia tego wybitnego sportowca i patrioty, znakomitego narciarza i olimpijczyka spotkała się z gorącym przyjęciem Polskiego Związku Narciarskiego. Patronat nad jego budową objęła redakcja katowickiego „Sportu".

...i ze świata

Jak wynika z relacji tygodnika „Newsweek", najbardziej intratnym (dla producentów oczywiście) amerykańskim hobby są „gry wojenne" czyli zabawa w wojnę, która wg amerykańskich twórców tego pomysłu często rozgrywa się na polach bitewnych Europy. Zamiast gry w warcaby, domino czy chińczyka, Amerykanie wynaleźli coś bardziej — ich zdaniem — pasjonującego: kto kogo pierwszy zniszczy, zagazuje, spowoduje największe straty u przeciwnika. Jakże by inaczej — zawsze walczą biali z czerwonymi. Najnowszy szlagier z tej serii to gra „Berlin 85" pozorująca inwazję „czerwonych" na Berlin Zachodni. Magazyny w USA zalane są setkami takich „gier wojennych", a co najmniej 10 proc. nabywców to wojskowi USA. Głównym producentem i autorem pomysłów jest historyk wojskowości, doradca Ministerstwa Wojny i Akademii Wojskowych USA Dunnigan, którego kolejnym dziełem — jak informuje „Der Spiegel" jest gra zatytułowana „Jak wywołać wojnę".

Nowojorskie Towarzystwo ds. Płuc (Lung Association) we współpracy z Ministerstwem Zdrowia opublikowało raport pt. „Gruźlica w Nowym Jorku, 1979—1984". Wynika z niego, że w latach 1981—1984 wzrostowi zachorowań na AIDS (nabyty zespół braku odporności) towarzyszył równoległy wzrost zapadań na gruźlicę. Lekarze dopatrują się ścisłego związku między tymi zjawiskami.

Dla zdobycia całkowitej pewności postanowiono przeprowadzić cykl skonsolidowanych badań i ekspertyz, w które byliby zaangażowani specjaliści z Ministerstwa Zdrowia, Biura Ministerstwa ds. Kontroli Gruźlicy i Sekcji ds. AIDS.

Rok 1983 był czwartym z kolei rokiem, w którym notowano stały wzrost liczby chorych na gruźlicę; wskaźnik dwukrotnie przekraczał średnią krajową i wynosił 23,4 na 100.000 mieszkańców. Był on najwyższy od 1976 r.

O związkach między współmnianymi chorobami świadczą obserwacje poczynione w 100 przypadkach, w latach 1981—1984. W każdym z nich chory na gruźlicę zapadał wcześniej na AIDS lub na odwrót — zaznacza raport.

Podkreśla się w nim również, że gruźlica najczęściej atakuje ludność kolorową: Latynosów i Murzynów w wieku od 25 do 40 lat; w okresie 1979—1984 liczba chorych wśród wspomnianych kategorii podwoiła się. W przypadku ludności czarnej, wskaźnik zachorowań na 100.000 osób wzrósł od 85 do 159, wśród Latynosów — od 36 do 66.

W ubiegłym roku zarejestrowano we Francji prawie 280 tysięcy związków małżeńskich, to znaczy co dwie minuty — jeden ślub. Z drugiej strony, w ciągu godziny 12 par małżeńskich otrzymywało rozwód, inaczej mówiąc jedno „rozstanie" co pięć minut.

Jak wynika ze statystyki paryskiego ośrodka informacji i dokumentacji ubezpieczeń, we Francji notuje się w ostatnich latach spadek liczby zawieranych małżeństw (w roku 1980 — trzy śluby w ciągu pięciu minut) oraz równoczesny wzrost rozwodów — liczba tych ostatnich zwiększyła się trzykrotnie w ciągu minionych 20 lat.

Ponad milion Francuzów (i oczywiście Francuzek) — to osoby rozwiedzione. Jeżeli 40 proc. małżonków rezygnuje ze wspólnego pożycia za obopólną zgodą, to 60 proc. angażuje się w długotrwałe, męczące spory sądowe. Ok. 150 tys. dzieci każdego roku „pada ofiarą" separacji rodziców. Wreszcie milion par żyje dziś trwale w nie zalegalizowanym formalnie związku.

Policja ewakuowała 250 pasażerów pociągu ekspresowego oraz podróżnych z głównego dworca kolejowego w Bonn po telefonicznym ostrzeżeniu, że w pociągu znajduje się bomba.

Ekspres został odstawiony na bocznicę i dokładnie przeszukany. Nie wykryto żadnego ładunku. Pociąg odszedł z godzinnym opóźnieniem.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 sierpnia 1985 r. zmarła

red. Maria KWIATKOWSKA

była wieloletnia, ceniona dziennikarka „Echa Krakowa", odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej i XXX-lecia PRL, Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego, Odznaką „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa", Odznaką „Za zasługi dla RSW „Prasa-Książka-Ruch", Odznaką „Budowniczy Nowej Huty".

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy serdecznego współczucia.

DYREKCJA I PRACOWNICY KRAKOWSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Gorące życzenia dla mieszkańców podwawelskiego grodu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

placach, w budynkach mieszkalnych. Jak i u nas, w Kijowie brakuje dozorców, nie widać tego jednak. Sprawa czystości jest tu pierwszoplanowa i nikt nie wstydzi się wspólnej pracy. Kolejny problem to utrzymanie wspaniałego drzewostanu miasta miliona kasztanów. Aby zaspokoić marzenia o własnym „M", w Kijowie rocznie powstaje około 26 tys. mieszkań.

Wczoraj przed południem w towarzystwie zastępcy dyrektora Przedsiębiorstwa Rewaloryzacji Zabytków w Krakowie — **Ireneusza Rutkowskiego** oraz dra **Juliana Fąfary** z Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa goście zwiedzili nowo odrestaurowane obiekty, m. in. hotel „Saski", „Dom Filatelisty" przy ul. Floriańskiej. Wielkie wrażenie na gościach wywarła Kopalnia Soli w Wieliczce z jej pięknymi płaskorzeźbami i ornamentami wykonanymi w soli. W swoim programie goście mają jeszcze spotkanie z kierownictwem MPO i MPK.

(mł)

W przygotowaniu wersja „diplomat"

Wazelinowy monopol złamany

(Inf. wł.) Wprawdzie zapowiadana już od dłuższego czasu przez pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej ustawa antymonopolowa nie została jeszcze uchwalona, ale mimo tego w ostatnich miesiącach właśnie w Krakowie został złamany monopol na produkcję (proszę się ironicznie nie uśmiechać, bo sprawa jest poważna)... kosmetycznej wazeliny. Dotychczas jedynym jej wytwórcą była znana krakowska spółdzielnia „Florina", od kwietnia produkcja tego bardzo prostego, ale ciągle jednak popularnego i poszukiwanego środka kosmetycznego ruszyła w krakowskiej „Scan-Anidzie".

A zaczęło się to wszystko bardzo prozaicznie. W magazynie „na stanie" było 20 tys. żółtych nakrętek i tyleż samo brązowych szklanych słoiczków, które „blokowały" gotówkę. Postanowiono więc wyprodukować coś do tych słoiczków i tak wybór padł na... wazelinę. Z podstawowymi surowcami dostarczanymi przez CPN (!) nie było kłopotów całą zaś pierwszą partię wystawioną nieśmiało podczas targów w Poznaniu zakupił „na pniu" WZGS z Zielonej Góry. Potem zamówienia posypały się z całej Polski.

Huta Szkła z Częstochowy, która dostarcza słoiczki zwietrzyła interes i podniosła cenę ponad trzykrotnie, dobrze że rzemieślnik robiący zakrętki spuścił z tonu. Ale mimo tego z manufaktury przy ulicy Królowej Jadwigi wyszło w ciągu czterech miesięcy tego roku blisko 200 tys. opakowań wazeliny „Anida", która dyskretnie pachnie... wanilią. Rozważana jest też możliwość — jak twierdzi dyr **Maciej Siwiński** — dodawania do niej niewielkich ilości produkowanych przez firmę perfum „Oh... pium" dla pań i „Shogun" dla panów.

Trwają też intensywne prace nad wersją „diplomat", ale te otoczone są na razie bardzo ścisłą tajemnicą. (jb)

WSZECHSTRONNA POMOC WASZYNGTONU DLA RASISTOWSKICH WŁADZ PRETORII

WASZYNGTON (PAP). Odpowiedzialność za utrzymywanie się rasistowskiego reżimu w Pretorii w znacznej mierze ponosi Waszyngton, udzielający RPA nie tylko szerokiego poparcia w dziedzinie politycznej i militarnej, ale także na polu gospodarczym.

Jak wynika z oficjalnych, wyraźnie zaniżonych, danych departamentu stanu, USA są głównym partnerem handlowym RPA. Tylko w ubiegłym roku Republika Południowej Afryki wyeksportowała do Stanów Zjednoczonych towary o łącznej wartości 1,5 mld dolarów i jednocześnie importowała z USA artykuły za 2,4 mld dolarów. Wśród nich czołowe miejsce zajmowała technika komputerowa i inne nowoczesne urządzenia wykorzystywane przez Pretorię do tworzenia własnego potencjału nuklearnego oraz umacniania aparatu policyjno-represyjnego.

Papież potępia apartheid

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wypowiedzi przeciwko apartheidowi, papież powiedział, że Kościół rzymskokatolicki całkowicie odrzuca dyskryminację rasową.

Jan Paweł II mówił następnie, że obecna fala przemocy w RPA wywołała głębokie poruszenie na całym świecie i ponownie postawiła w sumieniu ludzkości problem polityki apartheidu. Papież wyraził swą solidarność, poparcie i współczucie dla tych, którzy są ofiarami tej nieludzkiej sytuacji.

Ogłoszenia ekspresowe

CIĄGNIK C-360, 1980 — sprzedam. Sindak, Majkowice 59, woj. tarnowskie, gmina Bochnia. g-76857

DOM komfortowy wraz z działką 1,31 ha — sprzedam. Cianowice 184, 32-043 Skała. g-76906

WRÓCIŁEM z USA, dysponuję gotówką — oczekuję propozycji. Oferty 76812 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

NADWOZIE samochodu Fiat 126p, z 1983 roku, po wypadku — sprzedam. Michał Brożek, Jastrząbka Stara 55, k. Dębicy. g-76786

PRZYCZEPĘ-wywrotkę, 4,5 t, mało używaną — sprzedam. Julian Knofel, Polanowice 57, g. Słomniki. g-76783

WANNĘ żeliwną 140 — zamienię na 150—170, żeliwną lub zdecydowanie kupię. Tel. 55-58-80, w godz. 19—21. g-76777

PIESKA cocker spaniela — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 200-85. S-71044

MAŁŻEŃSTWO — poszukuję mieszkania za pośrednictwem HiL. Czynsz wysoki. Tel. 48-10-12. g-76948

DOMEK jednorodzinny, duży ogród, garaż, piękna okolica — pilnie sprzedam. Wiadomość: Muszyna, ul. Słonecza 13, woj. nowosądeckie. g-76925

DALMATYŃCZYKI, szczenięta, białe, w czarne cętki, z rodowodem — sprzedam. Nowy Sącz, ul. Cicha 4. S-71036

PARCELĘ budowlaną, z zezwoleniem na budowę, zlokalizowaną w Muszynie — sprzedam. Informacje: Krynica, tel. 22-45. S-71047

DOGI niemieckie-szczenięta, po złotych medalistach — sprzedam. Nowy Targ, tel. 50-51. g-76835

WOJEWODA NOWOSĄDECKI

ogłasza konkurs na stanowisko

DYREKTORA

Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Nowym Targu, ul. Harcerska 2

W konkursie mogą uczestniczyć kandydaci posiadający ukończone studia wyższe techniczne lub ekonomiczne, powyżej 10-letni staż pracy, w tym przynajmniej 5 lat na stanowisku kierowniczym.

Termin zgłaszania ofert upływa po 2 tygodniach od ukazania się ogłoszenia.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: **Urząd Wojewódzki w Nowym Sączu Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej 33-300 Nowy Sącz, ul. Zielona 27, z dopiskiem na kopercie „Konkurs".**

Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa składająca się z przedstawicieli wymienionych w art. 35 p. 2 ustawy z dnia 25.09.1981 r. o przedsiębiorstwach państwowych.

Termin zakończenia postępowania konkursowego — 1 miesiąc licząc od terminu zakończenia składania ofert.

Komisja konkursowa może nie wybrać żadnego z kandydatów.

Wymagane dokumenty:

- zgłoszenie
- kwestionariusz osobowy i własnoręcznie napisany życiorys
- odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych
- opinie z ostatnich 5 lat pracy
- zaświadczenie o stanie zdrowia wydane przez społeczną służbę zdrowia, stwierdzające brak przeciwskazań do zajmowania stanowiska kierowniczego

Uwaga, Czytelnicy!

Dziś, w czwartek, radca prawny „Gazety" udziela porad w godz. 15—16 telefonicznie pod numerem 21-22-69. Od godz. 16 do 17 osobiście — Dział Łączności z Czytelnikami, Kraków, Wielopole 1, III p. pokój 33.

Inteligencja w opłotkach

— Wie pani, tu liczy się tylko gruby portfel, nie to co umiesz i kim jesteś — mówi z rozgoryczeniem młoda nauczycielka z Gręboszowa **Zofia Starzyk**. — Tylko dolary i samochód. Nawet dzieci dają to odczuć, kiedy żując pewexowską gumę i trzymając ręce w kieszeniach zagranicznych dżinsów, przez zaciśnięte zęby, jak z łaski odpowiadają na pytania. Im potrzebne jest tylko świadectwo ukończenia 8 klasy, a potem w świat do ojca, wujka, do Ameryki. Zresztą, to u nas jest chyba już centrum Ameryki. Co dom to rodzina w USA, co stodoła to duży „fiat" czy „japończyk", magnetowidy, stereo, „zielone" — tym się tu żyje. Gospodarze powiadają, że z Gręboszowa do Ameryki to jeździ się tak jak na jarmark do Otwinowa. Tutaj inteligencja nie ma nic do szukania...

Zofia miała 15 lat kiedy zachciało jej się wyrwać z rodzinnego domu w Jodłówce, zachciało jej się posmakować miasta, zostawić gdzieś za sobą pasanie krów, wywożenie gnoju, uciec od wścibskich oczu sąsiadów nawet z najdalszych opłotków. Ukończyła z wyróżnieniem liceum pedagogiczne, potem studium pomaturalne w Tarnowie, rozpoczęła naukę na WSP w Krakowie. Trafiła do szkoły w Gręboszowie. Wprawdzie dyrektor obiecał pomóc w znalezieniu mieszkania dla nowej nauczycielki, ale jakoś nic z tego nie wyszło. Po prostu: obiektywne trudności. Mieszkała więc najpierw kątem u jednych gospodarzy, w przechodnim pokoju, potem w rozlatującej się osamotnionej ruderze, przykrywając się gazetami podczas snu na niewygodnej, sękowej podłodze. I to ona! Pani nauczycielka! Teraz mieszka w pustym domu Sobotów, którzy pobudowali się parę metrów dalej. Wprawdzie wilgoć, grzyb i ciasnota, ale za to szkoła niemal za ścianą i nareszcie własne „M", no może niezupełnie, bowiem są jeszcze czworonożni lokatorzy w drugiej części domu, gdzie urządzono przestronną stajnię, pełną inwentarza... Pani Zofia nie krzywduje sobie. Powiada, że w podobnej jak ona sytuacji jest jeszcze paru nauczycieli z jej szkoły. Tak więc ci bezdomni czasami do niej zachodzą, by posłuchać muzyki, pośpiewać. Wprawdzie owe spotkania są niemile widziane przez mieszkańców wsi, niektórzy nawet pomstują, że to „uczytelki jakieś orgie czynią, zamiast zeszyty uczniom poprawiać", ale młodzi pedagodzy jakoś to wytrzymują, by już całkowicie nie upaść na duchu. We wsi jest GS, posterunek MO, sklep, kościół, biblioteka, ośrodek zdrowia. Wyjazd do Tarnowa do np. teatru to niemal wyprawa do stolicy, z której to podróży nie ma czym wrócić. Nauczyciele, i to nie wszyscy, mają tylko rower. Zofia zarabia 12 tysięcy złotych łącznie z godzinami nadliczbowymi. Nie jest więc też i dobrą partią dla wiejskich kawalerów. Cały jej posag to stół, segment, czarno-biały telewizor i dyplom na ukończeniu, na zaocznych studiach w WSP, na które dojeżdża trzy razy w miesiącu. Gospodarskie syny nie zachodzą więc do przyszłej pani magister, bo i po co. Największym marzeniem Zofii jest... powrót do rodzinnej Jodłówki...

*

W Odmencie ma się wrażenie, że diabeł mówi dobranoc. Zaniedbana wioska, z drogą pełną dziur i błota. Wiatr złowrogo szaleje po polach, wywija niemiłosiernie zbożem we wszystkich kierunkach. Przechodnia nawet na lekarstwo. Jakby wszystko i wszyscy wymarli. Cisza. Czasem jakiś pies zaszczeka i to wszystko, to wszystko w pełni lata.

Wiesław Noga urodził się w mieście. Wieś znał z opowiadań dziadków i rodziców, trochę z wakacji. Po maturze w liceum w Dąbrowie Tarnowskiej trafił na posadę do Gminnej Spółdzielni, potem do Komitetu Gminnego PZPR, był jeszcze instruktorem rolnym. Dziś objął gospodarkę po dziadkach, 9 hektarów. Uprawia kukurydzę, zboże ma hodowlę baranów. Jego żona **Irena** — także urodzona w mieście — nauczyła się gospodarowania lepiej niż niejedna chłopska córka. Już dawno zapomnieli o tym, że kiedyś należeli do inteligencji.

— Bo proszę pani, ten co pasie krowy i barany choćby miał dwa dyplomy, to według mnie nie jest inteligentem — stwierdza pan Wiesław. — Mam dwóch synów, może oni będą pracować jako inteligenci, jak już na pewno nie. Przejadło mi się miasto. Chociaż czasami zastanawiam się co ja właściwie robię w tym Odmencie? Przecież tu nawet szkoła jest na wymarciu. Po trzech uczniów w klasie, a w całej szkole 30. Odległość od kultury ma milowe buty. Biblioteka jest w wynajętej izbie, a film wyświetlają na brudnym prześcieradle, na prędce rozwieszonym gdzieś na drzwiach niby świetlicy. Śmieszy mnie mówienie o kulturze na wsi i sztuczne szukanie inteligencji wśród chłopów. Nie ma na wsi inteligencji, bo nie ma dla niej warunków. Lekarze, nauczyciele uciekają od nas, mieszkają gdzie indziej, dojeżdżają tylko do pracy do Odmentu. Niech pani więc nie szuka na siłę inteligencji, której pani na takich wsiach, jak moja, nie znajdzie, bo wyginęłaby śmiercią naturalną. Cała moja rozrywka kulturalna i mojej żony ogranicza się do czytania książek, które uda się gdzieś w mieście wystać w kolejce i oglądania telewizora, przy którym najczęściej się zasypia, bo pod koniec dnia każdy rolnik pada z nóg. Czy tak powinno wglądać życie inteligenta na wsi? Przecież byłoby podobne do mojego w niektórych przypadkach.

*

Jest drobna, szczupła, wygląda jak nastolatka a jest już szefową w Urzędzie Gminnym w Żabnie; Referatu Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa. Urodziła się w województwie katowickim, Akademię Rolniczą skończyła w 1978 roku w Krakowie, z rodziną trafiła do Żabna. Mieszka wraz z matką w bloku rady narodowej. Szans na swoje „M" nie ma żadnych, bowiem w planach gminy nie przewidziana jest budowa nowych bloków. Bo i po co? Całe Żabno to prawie jedna wielka kamienica. Domy kilkupiętrowe, wielgachne, popstrzone kolorowymi dachówkami, parkietami, tłuczonym szkłem, kolumienkami i prawie marmurami.

— Nie powinno to panią dziwić — jakby przerywając moje obserwacje mówi pani **Małgorzata Kotra**, dziewczyna, którą wcześniej przedstawiłam. — Przecież stąd wyjeżdża najwięcej ludzi za chlebem do Ameryki, przysyłają więc pieniądze, a ludzie budują kamienice.

Już podobne słowa słyszałam w Gręboszowie. I gdzie tu miejsce pośród tych zamaszystych murowańców na panią inżynier, nauczycielkę czy panią doktor?

— Pracuję codziennie do 16, potem jeszcze przerzucam papierki w domu — stwierdza pani Małgorzata. — Nie mam czasu na nic. Często wychodzę w pole, zobaczyć jak przebiegają żniwa czy wykopki. Kariery nie zrobiłam i nie chcę robić. Wiele razy zastanawiałam się czy nie wyjechać do miasta, ale jakoś się tutaj przyzwyczaiłam, wrosłam w to środowisko. Jest mi dobrze. Na brak rozrywki nie można narzekać. Dom Kultury zachęca coraz to nowym programem. Ściągają aktorów z całej Polski. Młodzież garnie się do kultury i uważam, że dostęp do niej — jak na warunki wiejskie — ma bardzo dobry. Natomiast my, trochę starsi, nauczyciele, lekarze żyjemy z dnia na dzień, nie mamy czasu na nic. Nie spotykamy się, nie grupujemy. Nie tworzymy inteligenckiego getta, jakby ktoś mógł przypuszczać. Inteligencja niewiele ma do powiedzenia na wsi, bo rozgląda się za codziennym chlebem, który musi sama zdobywać, bo paczek od wujka nie przysyłają.

*

Zagubiono gdzieś po drodze rozwoju wsi inteligencję. Trzy różne obrazy z życia, trzy różne losy młodych ludzi, zagubionej inteligencji. Nie jest ona — owa inteligencja — już aż tak potrzebna na wsi jak dawniej, kiedy raptem dwie osoby umiały czytać i pisać, a sołtys zbierał błogosławieństwa za to, że na głos przeczytał list. Dziś nawet ci co mają dyplomy i jeszcze rolę, nie przyznają się do tego statusu. Im lepiej być rolnikami. A ci muszą być inteligencją; izolują się, są sami, tak jak jest sama Zofia i Małgorzata. Pozornie zadowolone, a w środku gorycz i rozczarowanie. Chyba najlepiej wiedzie się Wiesławowi. On robi to co lubi. Nie chce być inteligentem. Chociaż marzy skrycie o tym dla swoich synów.

Jeszcze nie tak dawno zjeżdżało się na wieś w przekonaniu, że tu właśnie będzie ów raj wymarzony dla młodego nauczyciela czy lekarza. W praktyce okazało się, że to nie raj a tułaczka po różnych zagrodach, wynajętych mieszkaniach graniczących ze stajnią. Wieś przyjęła ich z obojętnością. Bogaci gospodarze patrzą nawet z wysoka. Czym mogą zaimponować zasobnym kiesom gospodarskim, puste kieszenie magistrów?

Młodej inteligencji na wsi żyje się źle. Zaginęły gdzieś po drodze hierarchie celów, ambicje, za to pojawiły się marzenia o powrocie do miasta bądź do rodzinnego domu, choćby był on na wsi. U swoich zawsze lepiej. Każdy wybór wiejskiego życia jest zawsze pewnym ryzykiem, które weryfikuje się dopiero w trakcie praktycznego sprawdzianu. Nie opłaca się więc inwestować w siebie z myślą o powrocie lub osiedleniu się na wsi dla wygody i spokoju. Nie taka to znów wygoda i nie taki znów sielski spokój jak drzewiej bywało.

IZABELA PIECZARA

Komputery dla krakowskiej nauki

Jaki kształt sieci?

Zajmujący się teorią czarnych dziur amerykański astrofizyk Larry L. Smarr nie mógł przed kilku laty przeprowadzić we własnym uniwersytecie niezbędnych obliczeń z powodu braku maszyny cyfrowej odpowiedniej klasy. Musiał w tym celu udać się w podróż aż za ocean — do Monachium, gdzie istnieje silny ośrodek obliczeniowy. Dopiero tamtejszy superkomputer zaspokoił wymagania Smarra. Maszyna była produkcji... amerykańskiej. Koszt największych z produkowanych obecnie komputerów przekracza możliwości finansowe zwykłych placówek naukowych nawet w bogatych Stanach Zjednoczonych. Aby nie dochodziło do takich sytuacji jak wyżej opisana, w końcu lutego br. ogłoszono w USA decyzję o utworzeniu czterech dużych państwowych centrów komputerowych, których zadaniem będzie obsługa licznych uniwersytetów i instytutów naukowo-badawczych.

Idea wspólnego użytkowania dużych maszyn cyfrowych przez różne instytucje naukowe nie jest nowa — również w Polsce. W Krakowie od przeszło 10 lat funkcjonuje sieć Środowiskowego Centrum Obliczeniowego „Cyfronet". Połączone z amerykańskim komputerem CYBER-72 terminale pracują w siedmiu wyższych uczelniach, Instytucie Fizyki Jądrowej i Polskiej Akademii Nauk. Podobną sieć tworzy „Cyfronet" warszawski wyposażony w maszynę CYBER-73. Plany rozwojowe Centrum Informatycznego Uniwersytetu Warszawskiego przewidują, że z dwoma dużymi komputerami RIAD działającymi już w Centrum współpracować będzie w sumie osiem minikomputerów SM-4 zainstalowanych u abonentów. Mniejsze zadania maszyny SM mogą realizować samodzielnie, w przypadku większych — dokonywać wstępnej obróbki danych. Pozwoli to racjonalniej wykorzystywać oba RIADY. Lokalna sieć powstała też w stosunkowo niewielkim ośrodku naukowym, jakim jest Toruń. Zasługę w tym przypadku należy przypisać wielkiemu osobistemu zaangażowaniu dr. **Bronisława Żurawskiego** — dyrektora centrum obliczeniowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Właśnie głównie dzięki autentycznej pasji wielu ludzi zawdzięczamy, że pomimo chronicznego niedostatku części zamiennych, pomimo postępującej dekapitalizacji sprzętu — udaje się utrzymać, a nawet powiększać stan posiadania polskiej informatyki. Nie brak takich ludzi w Krakowie. Prawie jak o legendzie opowiadano mi o mgr. **Kazimierzu Jojczyku** z Instytutu Informatyki UJ, który dla polskiego minikomputera MERA 400 opracowuje nowe oprogramowanie otwierające możliwości, o jakich nie śniło się konstruktorowi i producentowi maszyny. Są i inni, jak chociażby znany nie tylko w środowisku informatyków doc. **Ryszard Tadeusiewicz** z AGH, dr **Piotr Malecki** z Instytutu Fizyki Jądrowej, dr **Marek Księżyk** i mgr **Jadwiga Wolny** z „Cyfronetu"... Trudno wymienić wszystkich.

W ciągu przeszło dziesięciu lat istnienia krakowski „Cyfronet" stworzył dużą bibliotekę programów, które pozwalają rozwiązywać wiele różnych zagadnień. Część programów napisano we własnym zakresie, część uzyskano drogą wymiany z zagranicą, w tym m. in. z ośrodka badań jądrowych CERN w Genewie. Dziś zgromadzone zasoby liczą kilka tysięcy programów. Jeśli ktoś przychodzi do „Cyfronetu" z trudnym problemem, zawsze może liczyć na efektywną pomoc w pokonaniu trudności.

Tak się składa, że wysokiej klasy informatycy koncentrują się zwykle wokół ośrodków zaopatrzonych w dobry sprzęt. Pomimo rozlicznych trudności do tej pory Kraków zaliczał się do znaczniejszych centrów informatycznych w kraju. Teraz chodzi o to, aby utrzymać ten potencjał. Zapadła decyzja w sprawie zastąpienia CYBERA, który dawno już przekroczył wszelkie przewidziane przez producenta terminy eksploatowania, przez nową, większą — i nowocześniejszą maszynę. Otwarte jednak pozostaje pytanie, jaki kształt przybierze informatyka w krakowskich uczelniach? Czy uczelnie ograniczą się do korzystania z nowej dużej maszyny, czy też będą się starały rozwijać własne ośrodki?

Szybki rozwój sprzętu mikrokomputerowego pozwala myśleć o odejściu od tradycyjnego modelu uczelnianego ośrodka obliczeniowego. Małe maszyny cyfrowe można instalować w pracowniach, w laboratoriach, wprost przy stanowiskach badawczych, gdzie naukowiec będzie mógł na bieżąco kontrolować wyniki pomiarów i na podstawie wykonywanych w trakcie eksperymentu obliczeń planować jego dalsze etapy.

Nowa technika otwiera nowe możliwości, ale stwarza też nowe zagrożenia. Rośnie niebezpieczeństwo przeniesienia problemu zakupu nowego sprzętu z płaszczyzny merytorycznej na płaszczyznę instytutowych ambicji i partykularyzmu poszczególnych zespołów. Choć mikroinformatyka dopiero zaczyna wchodzić do szkół wyższych, można już dostrzec pierwsze symptomy tego zjawiska.

Wszelkie zakupy sprzętu, szczególnie w obecnej, trudnej sytuacji finansowej, powinny być rozpatrywane przede wszystkim z punktu widzenia możliwości jego wykorzystania. Tymczasem nie wszyscy zainteresowani sprowadzeniem małego komputera do własnej katedry czy zakładu zdają sobie w pełni sprawę z możliwości takiego sprzętu. Nierzadko oczekiwania są zbyt wygórowane. Być może więc warto by było pokusić się dziś o dokument w rodzaju raportu na temat potrzeb informatycznych krakowskiej nauki, który określiłby najbardziej celowe kierunki inwestowania w sprzęt. Wielu placówkom badawczym umożliwiłby on lepszą orientację w skali własnych potrzeb informatycznych i odpowiednie do nich formułowanie postulatów sprzętowych. Być może raport pozwoliłby uniknąć zakupów podyktowanych panującą modą na mikrokomputery. Przecież nie do wszystkich obliczeń, szczególnie w naukach technicznych, gdzie uwzględniać trzeba wiele parametrów, nadają się urządzenia o stosunkowo niewielkiej pamięci i mocy obliczeniowej.

Duża maszyna, która zostanie zainstalowana w niedalekiej — miejmy nadzieję — przyszłości w „Cyfronecie", stanie się podstawą dalszego rozwoju krakowskiej nauki. Teraz trzeba pomyśleć o spójnej koncepcji rozwoju informatycznego „drugiego frontu", o koncepcji funkcjonowania całej sieci komputerowej. W zależności od podjętych decyzji można tu wiele zyskać lub wiele stracić.

LESŁAW PETERS

Szpalta Czytelników

PRZECIEKA JUŻ 10 LAT

Uprzejmie prosimy redakcję „GK" o skuteczną interwencję w sprawie naprawy dachu w zamieszkanym przez nas budynku przy ul. Pstrowskiego 7 w Krakowie. Sami wyczerpaliśmy już wszystkie znane nam sposoby załatwienia tej sprawy. Po wieloletnich prośbach u administratora oraz w Zrzeszeniu Właścicieli Nieruchomości, zwracaliśmy się kiedyś do komisarza wojskowego dzielnicy Podgórze i do Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Dzielnicowego Kraków — Podgórze, a także do prezydenta m. Krakowa. Efektem naszych starań były kolejne komisje, przeglądy i nakazy-decyzje dokonania napraw. Zobligowane do remontu Zrzeszenie Właścicieli Nieruchomości tłumaczy niemożność wykonania robót brakiem materiałów. Ostatnia wymiana korespondencji z Wydz. Planowania Przestrzennego, Urbanistyki i Architektury pochodzi z marca i kwietnia br. Ostateczny termin naprawy wyznaczony na 30 kwietnia br. znów nie został dotrzymany.

I tak brak 30 rolek papy, 800 kg lepiku i 400 kg blachy uniemożliwia administratorowi zabezpieczenie posesji z 12 mieszkaniami. A intensywność zalewania domu od dachu do piwnic wzrasta nawet przy najmniejszym opadzie z każdym (już chyba 10) rokiem. Z niepokojem myślimy o tym, że przyjdzie nam spędzić kolejne jesienie, zimy i wiosny w koszmarnych warunkach w domu z dziurawym dachem.

Lokatorzy ul. Pstrowskiego — 13 podpisów

WĄTPLIWEJ JAKOŚCI OZDOBA

Kosztowne stalowe rusztowanie od bardzo dawna szpeci fronton Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie. Ponieważ żadne prace elewacyjne nie były i nie są tam wykonywane — w obawie, że tyle zgromadzonego bezużytecznie żelastwa może zniszczyć rdza, proponowałbym pomalować je przynajmniej raz na trzy lata farbą ochronną. W tak zakonserwowanym stanie może doczeka się właściwego wykorzystania, a tymczasem licznym turystom krajowym i zagranicznym możemy wmawiać, że to rzeźba abstrakcyjna „zdobi" teatr i nic nie ma to wspólnego z niegospodarnością i niechlujstwem.

ALEKSANDER KADULSKI — Kraków

CZAS TEMU POŁOŻYĆ KRES

Od czasu, gdy biuro prywatnego transportu zostało przeniesione z ul. Kamiennej na ul. Waryńskiego, taksówkarze i inni kierowcy załatwiający tam sprawy, ustawiają swoje pojazdy na całej szerokości chodnika dla pieszych (przechodnie zmuszeni są schodzić na jezdnię). Skutkiem tego zdemolowali oni kompletnie tę ulicę. Zniszczyli zielone trawniki-kwadraty pod licznymi tu drzewami (które usychają), a także ochraniające je cementowe krawężniki. W „kwadratach" tych są teraz śmieci i błoto. Zasiewana tam corocznie trawa już nie wyrasta. Ponadto wszystkie płyty chodnika są wgniecione i popękane. Zniszczenia te, czynione bezkarnie na oczach całego miasta, idą już w setki tysięcy zł.

Mieszkańcy ul. Waryńskiego domagają się całkowitego zakazu parkowania aut na chodniku oraz naprawienia szkód przez kierowców lub Przeds. Transportu Prywatnego. W przeciwnym razie biuro należy przenieść na peryferie miasta.

S. NOWOSIELSKA, S. MICHALSKA, S. NAWROCKA — Kraków

ZAOSTRZYĆ SANKCJE

Naruszenie mienia społecznego było uważane zawsze za czyn hańbiący i wzbudzający sprzeciw uczciwego człowieka. Niestety, obecnie obserwuje się tendencje wzrostu tego rodzaju przestępstw, a zupełna bezkarność rozzuchwala złodziei i wandali. Ostatnio upodobali oni sobie druzgotanie koszy na śmieci i niszczenie ławek w miejscach publicznych. Te ławki, które uniknęły dewastacji znikają ze swoich miejsc z dnia na dzień. (Informowała o tym już TV 25 VII br.) W Krakowie coraz mniej ławek na skwerach, wzdłuż Błoń, przy przystankach i przed blokami domów (przed paru dniami ukradł ktoś ławkę sprzed bloku przy ul. Rydla 17). Ławki były ulgą i dobrodziejstwem dla matek z dziećmi, dla ludzi starszych, dla zmęczonych upałem. Niełatwo pojąć, że sąsiedzi, widząc przecież pokradzione ławki nie reagują, że samo oburzenie społeczne nie powstrzymuje złodzieja! Ławka nie igła w stogu siana i chyba nietrudno byłoby zorganizować przegląd np. ogródków działkowych, gdzie — jak wieść niesie i TV — znajdują się zrabowane społeczeństwu ławki! Wysokie grzywny dla złodziei z ogłoszeniem ich nazwisk — może przywróciłyby porządek i zapobiegły dalszym — jak wspomniane — ekscesom.

BOGUSŁAW KOWALSKI — Kraków

MIGAWKI Z JORDANOWA

■ Od dłuższego już czasu mieszkańcy gminy Jordanów nie mogą sprzedać pustych butelek, gdyż jedyny punkt skupu opakowań szklanych w Jordanowie jest przeważnie nieczynny, a nawet gdy jest otwarty, nie przyjmuje towaru. Często wracamy do domów z pełnymi torbami słoi i butelek.

■ W wiejskich domach jest wiele złomu i makulatury, lecz ludzie zajęci pracami gospodarskimi nie mają czasu na wystawanie z nim przed sklepami. Dlatego uważam, że należałoby co jakiś czas organizować we wsiach ich skup w wyznaczanych miejscach i w wyznaczonych wcześniej terminach. Korzyść z tego byłaby ewidentna tak dla państwa jak i rolnika. Warto tu przypomnieć, że przed wojną jeździli po wioskach handlarze, którzy trudnili się skupem makulatury. I jakoś im się to opłacało.

■ Sprawa, która budzi zdziwienie nie tylko mieszkańców Jordanowa — to wycofanie piwa z restauracji, a wprowadzenie jego sprzedaży w sklepie spożywczym w Rynku. Efekt jest taki, że miejscem spożycia tego napoju stały się ławki i zieleńce, wokół których zapanował brud i nieporządek. Piwosze swoje potrzeby fizjologiczne załatwiają na oczach mieszkańców i turystów, tak dorosłych jak i dzieci.

■ Bardzo dokuczliwe jest ponadto zamykanie pod różnymi pretekstami sklepów i stoisk w miasteczku, co zmusza klientów do jeżdżenia po zakupy do Rabki i Nowego Targu.

Przy tym wszystkim dość paradoksalnie wygląda umieszczone w Rynku duże hasło — „Miasto bierze udział w konkursie Mistrz Gospodarności". Czy władze Jordanowa nie widzą czy nie chcą widzieć — tych utrudniających obywatelom na co dzień życie — niedociągnięć?

S. T. — Wysoka
(adres i nazwisko znane redakcji)

POTRZEBNA WIATA

Na przystanku we wsi Zasów (gm. Żyraków) zatrzymują się autobusy nie tylko kończące tu swój bieg, ale i przelotowe do Mokrego, Radomyśla Wlk., Dąbrowy Tarnowskiej i Kielc. Można go nazwać węzłowym przystankiem, na którym wyczekuje zawsze mnóstwo pasażerów: — młodzież dojeżdżająca do szkół w Dębicy i Radomyślu, urzędnicy i robotnicy dojeżdżający do pracy. Niestety na przystanku tym nie ma żadnego zadaszenia, chroniącego przed zmienną aurą, ani żadnej ławki, na której mogliby spocząć wyczekujący.

Wielokrotne starania miejscowych obywateli o wybudowanie jakiejś wiaty nie spotkały się ze zrozumieniem czynników kompetentnych. Może notatka w „GK" będzie tu skuteczną interwencją? Bo aż strach pomyśleć, że przyjdzie nam znów jesienią i zimą moknąć na deszczu i śniegu.

Przy okazji warto by także naprawić umieszczoną obok na słupie latarnię, która od dłuższego czasu nie świeci. Dni powoli zaczynają być coraz krótsze, a czekanie w ciemności nie jest ani miłe, ani bezpieczne.

Dojeżdżający do pracy i szkół mieszkańcy Wasowa

ZAPRZESTAĆ TEJ ZABAWY

Trudno zrozumieć czym kierował się Wydział Handlu m. Krakowa, wprowadzając sprzedaż alkoholu w sklepie nr 49 przy ul. Słomianej 17. Sklep ten czynny do godz. 21.00 często po godz. 19.00 odwiedzają nietrzeźwi mężczyźni i żądają alkoholu, a za odmowę jego sprzedaży, obrzucają wulgarnymi słowami ekspedientki, które nieraz chronią się przed pijakami zamykając drzwi. Czasem biorą je w obronę klienci, najczęściej jednak zachowują się biernie, w obawie, aby samemu nie oberwać. A pijacy są agresywni, pod sklepem urządzają awantury, racząc się winem i wódką. Przedstawiciele MO zaglądają tu, niestety, rzadko. Najwyższy czas, anulować nieprzemyślaną decyzję i wycofać alkohol ze wspomnianego sklepu. Odetchnie nie tylko jego personel, ale i liczni klienci, którzy — jak poprzednio — będą mogli w spokoju robić zakupy.

J. S. — Kraków
(nazwisko i adres znane redakcji)

„SYZYFOWA PRACA"

Od pewnego czasu obserwujemy dziwny sposób oczyszczania ulic Krakowa przez MPO, zwłaszcza usuwanie brudu i błota ze ścieków przy krawężnikach chodników. Odbywa się to w ten sposób, że samochód MPO, jadąc obok ścieku, silnym strumieniem wody wyrzuca z niego cały brud i błoto na chodnik, a przy tej okazji także na ściany kamienic i niejednokrotnie na przechodniów oraz parkujące na chodnikach samochody.

W całym cywilizowanym świecie służą do tego celu specjalne samochody, działające na zasadzie odkurzaczy, do bezpyłowego usuwania brudu ulicznego. Kraków takie samochody posiada, dziwić się przeto należy, dlaczego MPO ich nie używa.

Opisany powyżej sposób oczyszczania ulic, z punktu widzenia higieny, powinien być zabroniony. Poza tym jest to „syzyfowa praca", gdyż wyrzucone na chodnik błoto zostaje z powrotem przez deszcz lub dozorców spłukane do ścieków. Nadto właściciele parkujących na ulicach samochodów zmuszeni są do stałego ich mycia, na co zużywają ogromne ilości brakującej ciągle w naszym mieście wody.

TADEUSZ JAROSIŃSKI — Kraków

Opracowała:
ANTONINA KOBIELUS

CO MOŻE POSEŁ

System władzy w PRL oparty jest na zasadzie ludowładztwa. Co to znaczy? Władza ustawodawcza należy w w Polsce do przedstawicieli narodu, wybranych w wyborach powszechnych i odpowiedzialnych przed swoimi wyborcami. Jasno więc z tego wynika, że posłowie muszą reprezentować interesy swych mandatodawców, licząc się oczywiście w swoim postępowaniu publicznym z interesem ogólnonarodowym.

Spójrzmy na zajęcia posłów. W Sejmie jest ich 460 i każdy z nich ma pewną rolę do spełnienia. Są członkami komisji sejmowych, pracują też w wojewódzkich zespołach poselskich, zrzeszają się w klubach. Rola posła w Sejmie jest dość jasna, ale chciałbym się w tym artykule skupić na związkach posłów z wyborcami.

W ostatnich kilku miesiącach bacznie przyglądałem się tej stronie działalności kilku przedstawicieli naszego parlamentu. Z tych obserwacji wyniosłem dwie refleksje. Poseł ma duże możliwości załatwiania trudnych ludzkich spraw, ale niestety te możliwości nie zawsze są wykorzystywane.

Władza administracyjna z definicji podlega władzy ustawodawczej, konkretnie więc ministrowie, wojewodowie i naczelnicy podporządkowani są Sejmowi lub radom narodowym. Stąd też poseł ma możliwości wglądu w prace urzędów, może popierać sprawy różnych petentów i interweniować w problemach zlecanych mu przez wyborców. I chociaż zdarza się często, że administracja niechętnie widzi ingerencję przedstawiciela władzy wybieranej — posłanka **Kazimiera Pleziowa** z ziemi tarnowskiej nazywa to chęcią dominacji urzędników nad działaczami wybieranymi — to w końcu administracja musi ulec przed poważnymi argumentami. Ludzie nie lubią mieć nad sobą żadnej kontroli a poprzez system przedstawicielski kontrola taka istnieje. Weźmy naczelnika gminy, który — choć wyposażony jest we wszystkie atrybuty władcze — ma możliwość wydawania decyzji, przydzielania deficytowych towarów, egzekwowania powinności obywateli, rozdzielania mieszkań itp. to musi się liczyć z jakimś posłem lub radnym. Nie zawsze czyni to chętnie.

Posłowie dzięki swoim interwencjom mogą doprowadzić do zmiany niektórych decyzji. W ciągu ostatnich dwóch lat obywatele zaskarżyli do Sejmu 140 tys. orzeczeń administracyjnych i aż 36 tys. decyzji zostało uchylonych. W porównaniu ze wszystkimi rozstrzygnięciami — było ich w tym czasie w kraju 21 milionów — liczba uchylonych orzeczeń wynosi zaledwie 2 promille. Ale nie patrzmy na to pod katem statystyki. Ona zawsze jest ślepa i bezduszna. Te dwa promille to dziesiątki tysięcy ludzi, których dotyka biurokracja i arogancja.

„Gazeta Krakowska" była organizatorem kilku dyżurów, podczas których ludzie mogli bezpośrednio stykać się z posłami i przedstawiać im swoje sprawy. Spotkania takie urządzaliśmy we wszystkich trzech województwach i w różnych środowiskach — region rolniczy, zakład przemysłowy, duży ośrodek kulturalny i naukowy. Powodzenie tych dyżurów przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Do posłów garnęła się duża rzesza ich wyborców i z pełnym zaufaniem zawierzali im swe życiowe sprawy.

Jak zachowała się w tych przypadkach administracja, która ostatecznie musiała przejąć konkretne zażalenia i skargi? Różnie. Był przypadek, że najważniejszy przedstawiciel władzy administracyjnej w mieście uciekł, aby nie musieć na bieżąco wyjaśniać przyczyn nie najlepszej pracy swego urzędu. Posła pozostawiono zupełnie osamotnionego, nie interesowały się nim zupełnie władze macierzystego zakładu pracy, choć w stosunku do tego przedsiębiorstwa było sporo pretensji. Niedobrze to wszystko świadczyło o wyrobieniu politycznym tamtych ludzi, którzy powinni cokolwiek zrobić by podnosić autorytet przedstawiciela najwyższej władzy w tym kraju a pośrednio i Sejmu.

W innych spotkaniach było całkiem inaczej, czuło się, że władza administracyjna traktuje posła jako partnera, niewygodnego co prawda, ale zawsze partnera. Przyjęte przez posła skargi były dokładnie rozpatrywane, często władza administracyjna miała swoje racje, racje te uzasadniano w toku dyskusji z posłem. Z rozmowy tej rodził się kompromis, który był w wielu przypadkach korzystny dla skarżących się.

Posłowie pomagali w wielu sprawach wykorzystując swoje służbowe i osobiste kontakty. W jednym przypadku było to umożliwienie leczenia się w renomowanej placówce zdrowia, w innym załatwienie zapomogi losowej, pomoc w zakupie materiałów budowlanych, znalezienie miejsca pracy. Okazuje się, że jest dużo możliwości, niestety nieznanych wielu ludziom. Oto pewna samotna matka wychowywała przez kilka lat kalekie dziecko, borykając się przy tym z trudnościami materialnymi i nie wiedziała, że może się starać o świadczenie pieniężne dla tego dziecka. Dla tej kobiety załatwienie kwoty kilku tysięcy złotych miesięcznie było ogromną pomocą. A wystarczyło w tej sprawie napisać tylko pismo i dołączyć pewne dokumenty.

Dziwimy się często dlaczego tryb pracy niektórych urzędników jest tak bezduszny. Na dobra sprawę ta matka już dużo wcześniej powinna była korzystać z pomocy i odpowiednią poradę mogła uzyskać w urzędzie. Niestety, wielu pracowników administracji ulega rutynie zawodowej i wykonują oni tylko działania, które im się ściśle przypisuje. Poza normalne obowiązki nie wyjdą — nawet na krok.

Niestety, jak już wspomniałem na wstępie, posłowie nie są dostatecznie wykorzystywani w swej pracy dla wyborców. Istnieją rutynowe dyżury poselskie w siedzibach rad narodowych, o których mało kto wie i zazwyczaj dyżury takie są zwykłą stratą czasu. Posłowie zwierzali się, że na takie spotkania przychodzi bardzo mało ludzi i ta forma kontaktu z wyborcami, która powinna przynosić im duże rozeznanie o codziennych sprawach jest stracona.

Dlaczego tak jest, że po prasowym ogłoszeniu, przychodzi na spotkanie z posłem kilkadziesiąt osób, a na normalny dyżur dwie, trzy osoby? Ludzie niestety nie wiedzą o możliwości takiego kontaktu. Nie wypracowano dotąd metody docierania do społeczeństwa z tego typu informacjami. Pewna winę ponoszą za to środki masowego przekazu ale nie tylko. Opowiadał mi jeden z posłów, że zorganizowano mu spotkanie w rolniczej miejscowości w terminie kiedy wszyscy pracowali w polu. Do tego informacja o tym spotkaniu wisiała tyko w Urzędzie Gminy, który oddalony był od tej miejscowości o kilkanaście kilometrów. Oczywiście spotkanie było nieudane, poseł i organizatorzy stracili czas.

Forma kontaktu posła z wyborcami jest ogromnie ważna. Częste spotkania zwiększają zaufanie do wybieranej władzy, sprowadzają ją bezpośrednio do wyborcy, umożliwiają bieżące śledzenie aktywności posła, jego przydatności do pełnej funkcji. Dzięki tym kontaktom poseł ma bogaty materiał, który może potem wykorzystać do interpelacji czy zapytań sejmowych lub nawet może być impulsem, do opracowania projektu ustawy. Jeśli już teraz można zgłaszać postulat do Sejmu przyszłej kadencji to pozwolę sobie wnosić kwestię znalezienia skutecznej formy stałych kontaktów posłów z wyborcami. Kontakt taki będzie procentował dla obu stron.

ZBIGNIEW SATAŁA

Sprawa nie tylko partii

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

gólne okoliczności, w jakich został on wypracowany. Okoliczności te sprawiły zaś, że uchwała IX Zjazdu stała się bodaj najbardziej dojrzałym i wnikliwym aktem, jaki powzięty został w dotychczasowej historii partii. Presja burzliwej chwili nie była paraliżująca i obezwładniająca, lecz zdecydowanie pobudziła najgłębsze pokłady inwencji i twórczego myślenia: krytycyzm — w stosunku do przeszłości, realizm — w ocenie teraźniejszości i imperatyw — w odniesieniu do przyszłości.

Trafność zjazdowych sformułowań, ich realny sens dostrzegli chyba także przeciwnicy socjalizmu, przypuszczając nieprzypadkowo właśnie po IX Zjeździe generalny szturm na partię i władzę, znajdujący swą kulminację w haśle „bój to będzie ich ostatni". Okazała się bowiem uchwała zjazdowa nie zbiorem pobożnych życzeń i utopijnych mrzonek, czy zwyczajnych propagandowych chwytów, lecz przemyślanym planem działania, wyrażonym w sposób jasny i przejrzysty, planem nie mierzącym „sił na zamiary", lecz trzeźwo wskazującym drogi wyjścia z głębokiego kryzysu, a także — a może przede wszystkim — przywracającym właściwy sens słowu „socjalizm".

Demokratyzm w sprawowaniu władzy, samorządność w rozstrzyganiu spraw własnych środowisk i ludzkich zbiorowości, głębokie reformy w sferze życia gospodarczego, nobilitujące lekceważone uprzednio prawa ekonomiki — oto główne w sferze pozapartyjnej, choć nie jedyne zdobycze owej tygodniowej wymiany i walki poglądów.

Z perspektywy minionego czterolecia nie jest już chyba najbardziej istotne, czy różne prognozy cząstkowe, jak np. widmo bezrobocia, miały się sprawdzić (stało się akurat odwrotnie), wszak żaden zjazd, żadne gremium, nie jest gronem jasnowidzących. Istotne jest natomiast, że główny timbre zjazdowej uchwały pozostał nadal aktualny, co więcej — realny i w pełni wykonalny.

Czy postanowienia IX Zjazdu przyjęte zostały z entuzjazmem? Oczywiście nie, i może to i dobrze, zbyt bowiem wiele entuzjazmu i hurraoptymizmu towarzyszyło różnym uchwałom wcześniejszym, owocując później słomianym ogniem samozadowolenia. Nie towarzyszył rezultatom IX Zjazdu również entuzjazm tych, co swej władzy z nikim i w żaden sposób dzielić nie chcą, a warunek „partia ta sama lecz nie taka sama" odłożyliby najchętniej starym zwyczajem do kolekcji haseł sezonowych. I to jest pierwszy powód, dla którego wypadnie wracać do tejże zjazdowej uchwały.

Drugim — nie mniej ważnym — jest obawa, by w miarę postępu normalizacji nie zbagatelizować tych ważnych myśli, które narodziły się w chwilach ważnych, zmuszających do drobiazgowej analizy źródeł kryzysu, rodzącego się wprawdzie niepostrzeżenie, lecz owocującego jakże ostro dostrzegalnymi i odczuwalnymi przez całe społeczeństwo skutkami. Stąd i waga zjazdowych zabezpieczeń, których — co tu kryć — nadal nigdy za wiele, przed recydywą beztroski, braku odpowiedzialności i zadawnionych skłonności do stawania ponad prawem i ponad społeczeństwem, nie wspominając już lekceważenia żelaznych praw ekonomiki.

Jest wreszcie i powód trzeci, dla którego uchwała zjazdowa winna stanowić codzienną lekturę ludzi odpowiedzialnych za stan zdrowotny organizmu państwowego i samopoczucie jego obywateli: IX Zjazd określił nie tylko główne kierunki działań władzy, lecz przedstawił także szereg warunków szczegółowych, jakie muszą być spełnione, by słowo „postęp" oznaczało marsz do przodu, a nie dreptanie w miejscu. W dziedzinie ekonomiki oznacza to nie tylko trzy sakramentalne „S", lecz także, na przykład „dokonanie zmian w strukturze przemysłu dla wydatnego zwiększenia udziału produkcji rynkowej w całości produkcji przemysłowej". A nie jest przecież tajemnicą, że — mimo upływu czterech lat — trudno dopatrzeć się jakiegoś znaczącego postępu w tej dziedzinie.

Czy stan ten wynika z dawnych przyzwyczajeń i praktyk, że uchwały sobie, a życie sobie, czy też z innych przyczyn, np. ograniczonych kryzysem i zaszłościami możliwości szybkiego gospodarczego manewru — ocenić i rozstrzygnąć będzie musiał X Zjazd. Pora wszak, by zawarte w uchwale IX Zjazdu treści, zaakceptowane nie tylko przez dwutysięczną rzeszę delegatów, przez członków partii, lecz i przecież znaczne kręgi ludzi bezpartyjnych, były w pełni respektowane, mają bowiem dla praktyki sprawowania władzy moc obowiązującą.

Czas, jaki pozostał do X Zjazdu, będzie więc zapewne okresem częstego wglądu do uchwał historycznego już IX Zjazdu. Będzie też okresem konfrontacji tamtych zaleceń z dokonaniami niezwykle trudnego etapu w życiu partii i w życiu narodu. Konfrontacji takiej dokonywać będą zarówno członkowie partii jak i bezpartyjni, a stopień zgodności uchwał z praktyką, a więc słów z czynami, wyznacza zawsze stopień wiarygodności władzy. Będzie to zapewne nowum w stosunkach władza — obywatel, ale o to przecież właśnie chodzi, bowiem nobilitowane przez IX Zjazd słowo „demokracja" oznacza po prostu ludowładztwo. I tej zdobyczy IX Zjazdu nikt już nie pozwoli sobie odebrać — dla dobra obecnych i przyszłych pokoleń.

A.D.

Latające słońce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Najprostszym modelem fruwającym jest latawiec, możliwy do wykonania przez każdego z Was. Ogłaszamy zatem wielkie zawody latawców, które nazwalibyśmy „latającymi słońcami". Zadania związane z tą propozycją proponujemy podzielić na trzy etapy:

✱ **Poznanie zasad budowy latawca i jego lotu.**

— możecie opracować jeden wspólny projekt dla całego zastępu lub każdy członek Waszej grupy może wykonać własny model.

✱ **Zbieranie materiałów do wykonania projektu.**

— wykonanie latawca wg opracowanego wcześniej projektu, wyszukanie miejsca na loty. (uwaga! muszą być miejsca bezpiecznie położone, z dala od sieci wysokiego napięcia, przewodów elektrycznych i dróg publicznych). Ważnym punktem będzie ozdabianie latawców, a potem próbne loty. Pamiętajcie o sznurku odpowiedniej długości, na którym będziecie prowadzić latawiec.

✱ **„Wielkie loty" — odbędą się 11 sierpnia od godziny 9 do 12 równocześnie we wszystkich zastępach NAL naszego województwa.** Chcielibyśmy aby latawców wypuszczonych w powietrze było jak najwięcej. Po zawodach ogłoście wyniki, a zwycięzców nagrodźcie upominkami zrobionymi przez siebie. Zwycięzców wyłonicie oceniając jakość wykonania latawca i długość lotu. Do zawodów możecie zaprosić rówieśników ze swojej wsi lub osiedla. Pamiętajcie aby po imprezie uporządkować teren!

Opis najprostszego latawca.

Cienkie, gładkie, wymierzone listewki umocowujemy jedna do drugiej sznurkiem lub gwoździkami. Wycinamy odpowiednią formę do listewek z cienkiego lekkiego papieru (kalka techniczna, pergamin) i oklejamy nią listewki. Przymocowujemy sznurek. Na końcu ozdabiamy latawiec i mocujemy ogon, który musicie wyważyć tak aby latawiec mógł latać. Życzymy wielu atrakcyjnych pomysłów. (ml)

Międzynarodowe zgrupowanie hufców OHP w Nowym Sączu

(Inf. wł.). W Nowym Sączu trwa międzynarodowe zgrupowanie wakacyjnych hufców OHP. „Wakacje za własne pieniądze" spędza tutaj około ćwierć tysiąca dziewcząt i chłopców — z których sto przyjechało z województwa poczdamskiego w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Młodzi pracują w pięciu przedsiębiorstwach na terenie Nowego Sącza.

W ramach „Dni organizacji młodzieżowych" nowosądecka wojewódzka organizacja Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej „swój dzień" przygotowała w ośrodku „KRAM" w Myślcu nad Popradem. Prócz prezentacji rozmaitych form działania junakom zaproponowano całą serie atrakcyjnych rozgrywek sportowych i wspólne ognisko.

Organizacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej podejmowała junaków Polski i NRD na terenie najstarszego w Polsce Muzeum Lenina w Poroninie. Działacze towarzystwa przedstawili dorobek i metody pracy towarzystwa na rzecz dalszego umacniania przyjaźni i jednoczenia wszystkich w walce o trwały pokój, zapoznano gości ze zbiorami muzeum oraz złożono kwiaty pod pomnikiem Lenina.

Junaków podejmowali również żołnierze i dowództwo Karpackiej Brygady WOP. Goście zapoznani zostali z tradycjami jednostki, zwiedzili muzeum brygady a także odwiedzili żołnierzy pełniących odpowiedzialną służbę w ochronie granic.

Wczoraj po południu trwały natomiast imprezy „Dnia Związku Młodzieży Wiejskiej". Członkowie najliczniejszej w kraju wojewódzkiej organizacji tego związku zaprosili swoje koleżanki i kolegów do Wiejskiego Ośrodka Kultury w Mystkowie. Dla gości przygotowano m. in. występy zespołu ludowego, pokaz dawnych zwyczajów wiejskich a także zaproszono wszystkich do skosztowania specjałów tradycyjnej kuchni ludowej z okolic Nowego Sącza. (sś)

„Sopot 85"

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Uczestniczyć oni będą w konkursach — o Grand Prix festiwalu (oceniany będzie utwór) oraz o nagrodę „Bursztynowego słowika". W tym drugim oceniana będzie interpretacja piosenki polskiej.

Na wstępie informacji o tej dorocznej imprezie odbywającej się już po raz 22. miła wiadomość o powrocie starej i sprawdzonej formuły transmisji koncertów festiwalowych na żywo. Organizowany będzie też konkurs-plebiscyt, który stanie się częścią tzw. dnia polskiego w piątek, 23 sierpnia. Wezmą w nim udział telewidzowie z Warszawy, Wrocławia, Szczecina, Poznania, Łodzi, Krakowa, Katowic i Gdańska.

Podobnie jak przed rokiem reżyserem całego festiwalu będzie **Jerzy Gruza**, autorami scenografii — **Teresa Zygadlewicz** i **Jerzy Boduch**, szefem orkiestry festiwalowej — **Aleksander Maliszewski** z „Alex Bandem". Konferansjerkę prowadzić będą: **Krzysztof Materna, Katarzyna Figura** i **Marek Niedźwiedzki.**

W konkursach festiwalowych Polskę reprezentować będą **Anna Jurksztowicz** — laureatka „Opola 85" oraz zespół „Lombard".

W tegorocznym festiwalu gościnnie wystąpią m. in. **Shirley Bassey, Classix Nouveaux z Salem Solo, Mikis Teodorakis,** oraz duet żeński z Norwegii **„Bobbysoks"** który zwyciężył w tegorocznym konkursie „Eurowizji". Polskę reprezentować będą w tym międzynarodowym towarzystwie **Maryla Rodowicz, Krystyna Giżowska** oraz **„Lady Punk".**

Nowe „Powiększenie"

(Inf. wł.) Ukazał się kolejny numer (2/84, zwłoka wynika z poligraficznych trudności) kwartalnika filmowego „Powiększenie", redagowanego przez krakowskich młodych krytyków i teoretyków kina. Dział eseju otwiera szkic Anity Skwary o „radykalnej" awangardzie filmowej. Wojciech Mischke na przykładzie twórczości Krzysztofa Kiwerskiego rozważa związki filmu i plastyki, zaś dla Marty Tarabuły film „Przygody Picassa" Tage Danielssona jest pretekstem do refleksji nad sztuką w ogóle, a nad kubizmem w szczególności.

Dział „Twarzą w twarz" w całości został poświęcony kinematografii amerykańskiej. Bogusław Zięba pisze o kinie erotycznym, Jacek Korusiewicz przedstawia próbę monografii Sama Peckinpaha, Jerzy Armata prezentuje biografię artystyczną Walta Disneya, Marta Janiszewska rozważa nowy stan świadomości na przykładzie „Odyseji kosmicznej 2001", S. Kubricka, Andrzej Kaflik śledzi konwencjonalny absurd „Lotu nad kukułczym gniazdem" M. Formana, a Andrzej Augustynek komentuje muzykę filmową zespołu „Pink Floyd".

W dziale „Wszystko na sprzedaż" znajdujemy m. in. korespondencję z Włoch Tadeusza Miczka na temat kina eksperymentalnego i podsumowanie berlińskich festiwali pióra Leona Bukowieckiego.

Kwartalnik zawiera fragmenty scenopisu filmu Marka Nowickiego „Miłość z listy przebojów", który właśnie wchodzi na ekrany, jest więc okazja do porównań.

Zanim czasopismo znajdzie się w szerokim kolportażu, można je nabyć już w kasie krakowskiego kina „Kultura" (Pałac pod Baranami).

(wok.)

sport sport sport

Duet śląski na czele

Po trzeciej rundzie piłkarskiej ekstraklasy nadal na czele znajduje się duet ze Śląska: **GÓRNIK ZABRZE** i **RUCH CHORZÓW.** Oba te zespoły w sposób przekonujący wygrywały wczorajsze mecze, Zabrzanie pokonali górników w Wałbrzychu 2:0, a chorzowianie zaaplikowali trzy bramki Bałtykowi. Górnik — Zabrze jest nadal jedyną drużyną w lidze, która nie straciła do tej pory bramki. A równocześnie górnicy mają na swoim koncie 12 strzelonych goli, a **Andrzej IWAN** zdobywając wczoraj bramkę powiększył swój dorobek do 4 goli i przewodzi w klasyfikacji na najlepszego strzelca.

Przebudziła się **Legia,** która gładko pokonała wykazując do tej pory niezłą formę ŁKS. Zupełnie dobrze spisuje się beniaminek **Stal Mielec,** która nie przegrała jeszcze meczu i zremisowała na wyjeździe z drugim beniaminkiem z Lubina.

Kolejna czwarta runda już w sobotę i niedzielę, a grają **Śląsk — Górnik Zabrze, Stal Mielec — Ruch** (najciekawszy mecz), **Górnik Wałbrzych — Lechia, Motor — Zagłębie Sosnowiec, Bałtyk — Pogoń, Katowice — Legia, Zagłębie Lubin — Lech** i derby Łodzi: **ŁKS — Widzew.**

A oto krótkie meldunki z poszczególnych boisk.

RUCH — BAŁTYK 3:0 (1:0), bramki strzelili: **Bąk** 13 min, **Gierszewski** 66 min. (gol samobójczy) i **Szewczyk** 75 min. Pewne zwycięstwo gospodarzy, których zwycięstwo przy lepszej dyspozycji strzeleckiej mogło być wyższe.

ZAGŁĘBIE LUBIN — STAL MIELEC 1:1 (0:1), bramki zdobyli dla gospodarzy: **Krakowski** 65 min, a dla gości **Kosowski** w 19 min. Był to zacięty, bardzo twardy pojedynek, szczególnie ze strony gości, aż czterech piłkarzy Stali: **Lizończyk, Łukasik, Makuch** (nowy nabytek z Avii Świdnik) i **Filipczak** (ostatnio Bałtyk) ukaranych zostało żółtymi kartkami. Stal po uzyskaniu prowadzenia grała na utrzymanie wyniku, Zagłębie w drugiej połowie mocno naciskało, ale tylko raz Krakowski pokonał bramkarza gości.

LECHIA — MOTOR 2:2 (1:2), bramki zdobyli dla Lechii: **Możejko** 37 min, **Małek** 74 min, dla Motoru **Grzanka** 34 min, **Iwanicki** 39 min. Ciekawy, emocjonujący pojedynek, oba zespoły nie wykorzystały rzutów karnych, niecelnie strzelali **Iwanicki** (przy stanie 2:1) i **Kamiński.**

LEGIA — ŁKS 3:0 (2:0), bramki zdobyli **Witold Sikorski** 16 i 78 min, **Buda** 45 min. Wreszcie niezły mecz Legii, także tutaj grano zbyt ostro i sędzia pokazał 4 żółte kartki: **Karasiowi** i **Kubickiemu** z Legii oraz **Sybilskiemu** i **Klimasowi** z ŁKS.

WIDZEW — ŚLĄSK 1:0 (1:0). Bramkę zdobył **Dziuba** w 16 min. Tylko 4 tysiące widzów oglądało ten nieciekawy mecz.

GÓRNIK ZABRZE — GÓRNIK WAŁBRZYCH 2:0 (1:0), bramki zdobyli **Zgutczyński** 31 min (głową) i **Iwan** 69 min. Mecz rozegrano w strugach ulewnego deszczu, a zaskoczeniem była niezła postawa gości.

POGOŃ SZCZECIN — GKS KATOWICE 0:0, bardzo słaby mecz z olbrzymią przewagą gospodarzy w II połowie.

LECH — ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 1:0 (1:0), o wyniku zadecydował kapitalny strzał **Okońskiego** z ponad 25 metrów w 40 min. (ANS)

1. Górnik Z.	6:0	12—0
2. Ruch	6:0	7—2
3. Widzew	5:1	4—2
4. Śląsk	3:3	4—2
5. Stal	3:1	3—1
6. Lech	3:1	1—0
7. Legia	3:3	4—4
8. Zagłębie L.	3:3	2—2
9. Lechia	2:2	2—2
10. ŁKS	2:4	5—7
11. Pogoń	2:4	1—4
12. Bałtyk	2:4	1—5
13. Motor	2:4	3—7
14. GKS	1:5	1—3
15. Górnik Włb.	1:5	2—5
16. Zagłębie S.	0:4	0—7

Dwa złote medale polskich pięcioboistek

Montreal jest dla polskiego pięcioboju bardzo szczęśliwym miastem. W 9 lat po olimpijskim triumfie Janusza Peciaka tytuł mistrzyni świata zdobyła w tym kanadyjskim mieście **Barbara Kotowska.** Drużynowo zwyciężył także polski zespół w składzie: **Barbara Kotowska, Anna Bajan i Dorota Nowak.** Indywidualnie wszystkie Polki znalazły się w pierwszej szóstce, a **A. Bajan** wywalczyła medal brązowy.

Klasyfikacja końcowa: 1. Kotowska (Polska) — 5336 pkt., 2. Kisielewa (ZSRR) — 5311, 3. Bajan (Polska) — 5256, 4. Moressee (Francja) — 5142, 5. Moran (W. Brytania) — 5133, 6. Nowak (Polska) — 5117.

Drużynowo: 1. Polska — 15709 pkt., 2. ZSRR — 15487, 3. Szwecja — 15103, 4. Dania — 14902, 5. Francja — 14758, 6. Włochy — 14559.

W kilku wierszach

◆ Na ME w pływaniu w Sofii startowała czwórka Polaków, Wyżga na 100 m st. mot. uzyskał 11 czas eliminacji — 55,89 (nowy rekord Polski). Wyżga zajął 5 miejsce w swojej serii, którą wygrał najlepszym czasem eliminacji — 53,93 — faworyt Gross (RFN). Nie powiodło się Izydorczykowi, Dudek i Chylak też zajęli dalekie miejsca. Polscy waterpoliści przegrali z Rumunią 6:12.

◆ Amerykanin Matt Biondi dwukrotnie poprawił rekord świata na 100 m st. dow. podczas pływackich mistrzostw USA. Uzyskał 49.24 i 48.95.

Express Lotek

6, 10, 14, 27, 41

Mały Lotek

I los.: 4, 7, 13, 15, 24
II los.: 2, 8, 5, 13, 23

Hutnik i Cracovia grają dalej

Wczoraj rozegrano mecze 1/32 piłkarskiego Pucharu Polski już z udziałem drużyn II-ligowych. Z naszych drużyn dalej awansowały **Hutnik i Cracovia,** odpadły **Unia Tarnów** i **Sandecja** (po dogrywce). Było sporo niespodzianek.

Hutnik pewnie wygrał w Krośnie **z Karpatami 2:0 (1:0),** a bramki zdobyli **Sysło i Walankiewicz.** Także **Cracovia** grała na wyjeździe w **Przemyślu z Polną** i wygrała 3:2 (2:0), bramki zdobyli: **Brzeziński 2** i **Orzeł.**

Nie powiodło się **Unii Tarnów,** która na swoim stadionie uległa **Piastowi Gliwice 1:2 (1:1),** goście prowadzili 1:0, w 63 min. Unia wyrównała **(Niemiec),** ale w 5 min. później **Sporek** strzelił zwycięskiego gola dla gości. Dzielnie walczyła u siebie **Sandecja z Szombierkami Bytom.** Goście objęli prowadzenie w 51 min, w 59 min. wyrównał **Pietrzak** i taki wynik utrzymał się do 90 min. Dopiero w dogrywce wzięła górę rutyna gości, którzy między 106 i 113 min. zdobyli 3 gole i wygrali 4:1 (0:0, 1:1).

Inne mecze: Radomiak II — **Avia 0:1,** Broń Radom — **Stal Stalowa Wola 1:1** (w karnych 4:5), **Lubuszanin** — Stal Stocznia Szczecin 2:1, Lech II — **Włókniarz Pabianice 0:1, Błękitni Starogard** — Olimpia Poznań **2:0, Olimpia Elbląg** — Jagiellonia **3:0, Mazowia Ciechanów** — Polonia W-wa **1:0,** Pogoń Łapy — **Gwardia W-wa 1:5,** Czarni Słupsk — **Stilon 2:5** (po dogrywce), **Stoczniowiec** — Chemik Police **1:0,** Górnik Sosnowiec — **AKS Nivka 0:1, MKS Katowice** — Odra Wodzisław **2:0, Pogoń Siedlce** — Resovia **1:0, Gwardia Szczytno** — Zawisza 2:1.

(s)

KOZPN zapowiada bardziej energiczne działanie

Będzie raport o krakowskim futbolu

Co zrobić, aby powstrzymać regres krakowskiego piłkarstwa? — oto hasło wywoławcze, które przyświecało wtorkowej konferencji zorganizowanej przez Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Dyskusja była szeroka i wielowątkowa, rzecz zrozumiała mówiono przede wszystkim o hamulcach i bolączkach krakowskiego futbolu, zastanawiano się jak je usunąć. KOZPN ze swej strony przedstawił pod rozwagę klubom kilka propozycji, które w jakimś stopniu mogłyby pomóc w rozwiązaniu kryzysu.

Zacząć trzeba od sprawy zasadniczej, która przewijała się w wystąpieniach niemal wszystkich dyskutantów — **o wszystkim zadecydują ludzie, ich znajomość przedmiotu, inicjatywa, pomysłowość. Szczególnie ważny jest odpowiedni dobór kadry szkoleniowej.** A w Krakowie trenerzy zmieniali się ostatnio jak rękawiczki. Niepowodzenia — huzia na trenerów, przy okazji wyciągało się kilka starych grzeszków zawodnikom (jakoś wcześniej nikt o tym nie mówił, a jeśli informował to poufnie, bo dany zawodnik potrzebny był klubowi) i działacze czuli się rozgrzeszeni. A przyczyny kryzysu są głębsze i wielorakie.

Jaka będzie praca z młodzieżą, taka będzie przyszłość krakowskiej piłki — tę banalną prawdę trzeba stale przypominać. Wspomniano czasy Wisły kiedy to dzięki takim trenerom jak nieżyjący już Grabka, Kurdziel czy Franczak klub miał zawsze dopływ utalentowanej „świeżej krwi". Jak wynikało ze słów trenera **A. Hradeckiego** szkolenie młodzieży w okręgu mocno kuleje. Dobrze pracuje zaledwie kilka klubów. Większość klubów ligowych woli nastawić się na kupowanie graczy (często już wysłużonych), niż na szkolenie (prawda że żmudne i pracochłonne) młodego trampkarza czy juniora. Nie penetruje się w klasach niższych, np. krakowscy juniorzy zdobyli w ub. roku Puchar Michałowicza, żaden z naszych klubów ligowych nie wykazał zainteresowania młodymi zawodnikami i dzisiaj grają oni w Jastrzębiu i Niwce. Do tych, którzy dobrze pracują z młodzieżą należy Hutnik, jak wiadomo juniorzy tego klubu zdobyli mistrzostwo Polski, drużyna spartakiadowa została wicemistrzem. Oby te talenty nie zostały zmarnowane.

Z dyskusji wyłania się kilka konkretnych wniosków:

1. **zdecydowanego usprawnienia wymaga szkolenie w klubach.** Dzisiaj i to niemałe sumy płaci się trenerom pierwszych drużyn i nie starcza już pieniędzy na szkoleniowców od młodzieży. Tymczasem właśnie z trampkarzami i juniorami powinni pracować najlepsi trenerzy, o największym doświadczeniu.

2. **W każdym klubie powinien być etat trenera — koordynatora czy jak kto woli trenera coucha, który wytyczałby kierunki strategiczne, odpowiadałby za politykę kadrową.** Tu nie może być prowizorki, zwłaszcza klub ligowy musi z pewnym wyprzedzeniem myśleć o transferach tak aby potem nie powstawały trudne do załatania w zespole dziury.

3. **Trzeba przeprowadzić piłkarską ofensywę w szkołach.** W tej chwili struktura krakowskiego futbolu postawiona jest na głowie, mamy 124 drużyny seniorów, a tylko 74 juniorów i 72 trampkarzy. Słowem — odwrócona piramida. **Postulowano ściślejszą współpracę ze szkołami,** w tej chwili nie ma w Krakowie ani jednej szkoły ze specjalizacją piłkarską!

4. **Selekcja do drużyn piłkarskich jest w związku z tym przypadkowa.** Trenują w zasadzie wszyscy, którzy zgłoszą się w klubie. A wiadomo, że nie z każdego trampkarza wyrośnie dobry junior, nie każdy junior zostanie potem dobrym seniorem. Musimy zdecydowanie powiększyć postawę piłkarskiej piramidy.

5. **Brakuje szkoleniowców.** Trener Gigoń mówił o kursach instruktorskich stojących na żenującym poziomie (zamiast fachowych wykładów kandydatom na trenerów kazano przepisywać rozdziały z książki Talagi!) **Mamy za dużo niedouczonych szkoleniowców,** choć ktoś słusznie zauważył, że o tym czy jest się dobrym trenerem decyduje dalsza praca nad sobą szkoleniowca, czy chce pogłębiać wiedzę czy też zadowala się tym czego go nauczono na kursie.

6. **I rzecz najważniejsza — KOZPN przyznaje szczerze, iż do tej pory w zbyt małym stopniu ingerował w działania klubów.** To fakt, że nie zawsze miał ku temu możliwości, że kluby często nie chciały takiej ingerencji (np. nie zdarzyło się by klub zasięgnął opinii KOZPN w momencie przyjmowania trenera), ale faktem też jest że czasem KOZPN wykazywał za mało inicjatywy. **Poinformowano, że rzecz ma się zmienić, KOZPN chce być bardziej ofensywny w stosunku do klubów.**

Pierwszym krokiem ma być opracowywany właśnie raport o krakowskiej piłce. Na jego podstawie będzie wiadomo czarno na białym — gdzie są największe braki, kto za co ponosi winę. Nie będzie wtedy odbijania piłeczki między zainteresowanymi stronami. ANS

P.S. Na spotkanie nie przybyli tylko przedstawiciele Cracovii. Oświadczyli nam, iż KOZPN wyznaczył konferencję na godz. 12, a ich obowiązuje przepis Rady Ministrów o dyscyplinie pracy...

ENCYKLOPEDIA SPORTU — ENCYKLOPEDIA SPORTU — ENCYKLOPEDIA SPORTU — ENCYKLOPEDIA SPORTU

KOLARSTWO (13)

1978 r. G. Braun (RFN)
1979 r. B. Oosterbosh (Holandia)
1980 r. T. Doyle (Wielka Brytania)
1981 r. A. Bondue (Francja)
1982 r. A. Bondue (Francja)
1983 r. S. Bishop (Australia)
1984 r. H. Oersted (Dania)

	WYŚCIG „KEIRIN" (zawodowcy)	WYŚCIG DYSTANSOWY (zawodowcy)
1980 r.	D. Clark (Australia)	S. Tourne (Belgia)
1981 r.	D. Clark (Australia)	U. Freuler (Szwajcaria)
1982 r.	G. Singleton (Kanada)	U. Freuler (Szwajcaria)
1983 r.	U. Freuler (Szwajcaria)	U. Freuler (Szwajcaria)
1984 r.	R. Dill-Bundi (Szwajcaria)	U. Freuler (Szwajcaria)

Wprawdzie wyścigi kolarskie na szosie zostały zapoczątkowane zaledwie kilka lat później niż wyścigi na torze, to jednak pierwsze mistrzostwa świata w kolarstwie szosowym rozegrano dopiero po upływie 28 lat od pierwszych mistrzostw w kolarstwie torowym. Wcześniej jednak, bo już w roku 1896 kolarstwo szosowe zostało włączone do programu igrzysk olimpijskich, a w roku 1903 rozegrano pierwszy na świecie wyścig wieloetapowy „Tour de France", traktowany dawniej jako nieoficjalne wieloetapowe mistrzostwa świata.

Pierwszy oficjalny wyścig o mistrzostwo świata w kolarstwie szosowym odbył się w roku 1921, w Kopenhadze, równolegle z rozgrywanymi wówczas mistrzostwami świata w kolarstwie torowym. Startowali wtedy wyłącznie kolarze-amatorzy, a zawodowcy pierwszy raz wzięli udział w szosowych kolarskich mistrzostwach świata dopiero w 1927 roku, w Kolonii. Rozegrano wówczas wspólny wyścig dla amatorów i zawodowców, a mistrzem świata amatorów został Belg Aerts, który był wprawdzie 4 na mecie, lecz pierwszy wśród amatorów. Później wyścigi o mistrzostwo świata rozgrywano osobno dla zawodowców i osobno dla amatorów.

Od roku 1958 odbywają się także mistrzostwa świata w kolarstwie szosowym wśród kobiet, a od roku 1962 — drużynowe mistrzostwa świata amatorów (mężczyźni).

Podobnie jak w kolarstwie torowym, w latach olimpijskich (od roku 1972) mistrzostwa świata przeprowadzane są tylko w tych konkurencjach, których nie ma w programie igrzysk olimpijskich (wyścig zawodowców).

MISTRZOSTWA ŚWIATA W KOLARSTWIE SZOSOWYM

Wyścig indywidualny (amatorzy)

1921 r. Kopenhaga	— G. Sköld (Szwecja)
1922 r. New Brighton	— D. Marsh (W. Brytania)
1923 r. Zurych	— L. Ferrario (Włochy)
1924 r. Paryż	— A. Leducq (Francja)
1925 r. Appeldoorn	— H. Hoevenaers (Belgia)
1926 r. Mediolan	— O. Dayen (Francja)
1927 r. Kolonia	— J. Aerts (Belgia)
1928 r. Budapeszt	— A. Grandi (Włochy)
1929 r. Zurych	— P. Bertolazzo (Włochy)
1930 r. Liege	— G. Martano (Włochy)
1931 r. Kopenhaga	— H. Hansen (Dania)
1932 r. Rzym	— G. Martano (Włochy)
1933 r. Paryż	— P. Egli (Szwajcaria)
1934 r. Lipsk	— K. Pellenaars (Holandia)
1935 r. Florencja	— I. Mancini (Włochy)
1936 r. Berno	— E. Buchwalder (Szwajcaria)
1937 r. Kopenhaga	— E. Leoni (Włochy)
1938 r. Valkenburg	— H. Knecht (Szwajcaria)
1939 r. Mediolan	— mistrzostw nie dokończono z powodu wybuchu wojny.

KOLARSTWO (14)

1946 r. Zurych	— H. Aubry (Francja)
1947 r. Reims	— A. Ferrari (Włochy)
1948 r. Valkenburg	— H. Snell (Szwecja)
1949 r. Kopenhaga	— H. Faanhof (Holandia)
1950 r. Moorslede	— J. Hoobin (Australia)
1951 r. Varese	— G. Ghidini (Włochy)
1952 r. Luksemburg	— L. Ciancola (Włochy)
1953 r. Lugano	— R. Filippi (Włochy)
1954 r. Solingen	— E. van Cauter (Belgia)
1955 r. Rzym	— S. Ranucci (Włochy)
1956 r. Kopenhaga	— F. Mahn (Holandia)
1957 r. Waregem	— L. Proost (Belgia)
1958 r. Reims	— G. A. Schur (NRD)
1959 r. Zandvoort	— G. A. Schur (NRD)
1960 r. Sachsenring	— B. Eckstein (NRD)
1961 r. Berno	— J. Jourden (Francja)
1962 r. Salo	— R. Bongioni (Włochy)
1963 r. Renaix	— F. Vincentini (Włochy)
1964 r. Sallanches	— E. Merckx (Belgia)
1965 r. Lasarte	— J. Botherel (Francja)
1966 r. Nurburgring	— E. Dolman (Holandia)
1967 r. Heerlen	— G. Webb (W. Brytania)
1968 r. Montevideo	— V. Marcelli (Włochy)
1969 r. Brno	— L. Mortensen (Dania)
1970 r. Leicester	— J. Schmidt (Dania)
1971 r. Mendrisio	— R. Ovion (Francja)
1972 r. Gap	—
1973 r. Barcelona	— R. Szurkowski (Polska)
1974 r. Montreal	— J. Kowalski (Polska)
1975 r. Mettet	— A. Gevers (Holandia)
1976 r. Ostia	—
1977 r. San Cristobal	— C. Corti (Włochy)
1978 r. Kolonia	— G. Glaus (Szwajcaria)
1979 r. Valkenburg	— G. Giacomini (Włochy)
1980 r. Sallanches	—
1981 r. Praga	— A. Wiediernikow (ZSRR)
1982 r. Goodwood	— B. Drogan (NRD)
1983 r. Altenrhein	— U. Raab (NRD)
1984 r. Barcelona	—

Wyścig drużynowy (amatorzy)

1962 r. Włochy (D. Grassi, M. Maino, A. Tagliani, D. Zandegu)
1963 r. Francja (M. Bechet, M. Bidault, G. Chappe, D. Motte)
1964 r. Włochy (S. Andreoli, L. Dalla Bona, P. Guerra, F. Manza)
1965 r. Włochy (L. Dalla Bona, G. Denti, P. Guerra, G. Sololi)
1966 r. Dania (V. Blaudzun, J. Hansen, O. Hojlund Pedersen, V. Wisborg)
1967 r. Szwecja (E. Pettersson, G. Pettersson, S. Pettersson, T. Pettersson)
1968 r. Szwecja (E. Pettersson, G. Pettersson, S. Pettersson, T. Pettersson)
1969 r. Szwecja (E. Pettersson, G. Pettersson, S. Pettersson, T. Pettersson)
1970 r. ZSRR (W. Jardy, T. Michajłow, B. Szuchow, W. Sokołow)
1971 r. Belgia (G. Hermans, G. van Cauter, L. van der Linden, L. Verreydt)
1973 r. Polska (L. Lis, T. Mytnik, S. Szozda, R. Szurkowski)
1974 r. Szwecja (L. Fagerlund, T. Filipsson, B. Johansson, S. Nilsson)
1975 r. Polska (T. Mytnik, M. Nowicki, S. Szozda, R. Szurkowski)

Koledze

WŁODZIMIERZOWI RECZKOWI

składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki

Zarząd, Rada POP PZPR i Związki Zawodowe Spółdzielni Pracy „Mechanika" oraz koleżanki i koledzy

---

Mgr inż.

ZBIGNIEWOWI NALEPIE

pracownikowi naszego Zakładu składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Syna

Zarząd i pracownicy Spółdzielczego Zakładu Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt" w Nowym Sączu

---

Towarzyszowi prokuratorowi

JERZEMU MIKOŁAJEWSKIEMU

składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Ojca

Pracownicy prokuratur województwa nowosądeckiego

SPRZEDAŻ

TAKSOMETR „Poltax-2" i zegar stojący Beckera — sprzedam. Dębica, tel. 38-06. T-74652

MŁOCARNIĘ, typ „Lublinka", z prasą, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Ziubrak, Sosnówka 17, 49-100 Niemodlin. 2964-k

SPRZEDAŻ trumien dębowych — Z. Baran, Kraków, ul. Bieżanowska 24. g-64312

WZMACNIACZ Marshall combo, 50 watt — sprzedam. Zbigniew Kret, 38-300 Gorlice, Węgierska 58. P-199

URSUS 330, 360, glebogryzarkę — sprzedam. Stanisław Ochałek, Gorzyce k. Jasła. P-197

SPRZEDAM lub zamienię pierścionek złoty 18 karatów za telewizor turystyczny, kolorowy. Muszyna, tel. 103. S-71033

MULTIKAR M-24, z dwuosobową kabiną — sprzedam. Nowy Sącz, tel. 237-04. S-71031

MASZYNĘ dziewiarską, jednopłytową — sprzedam. Limanowa, Słoneczna 21. S-71016

CIĄGNIK własnej konstrukcji, z silnikiem C-330 — sprzedam. Józef Michalik, Łososina Górna 57, 34-601 Limanowa 3. S-71014

CIĄGNIK własnej konstrukcji, z silnikiem Multikara — sprzedam. Stanisław Ślusarczyk, Rupniów 188, 34-602 Nowe Rybie. S-71013

LOKALE

W NOWYM Sączu — mieszkanie 4-pokojowe, łazienka, I piętro wynajmę przedsiębiorstwu państwowemu. Zgłoszenia: Nowy Sącz, ul. Związku Walki Młodych 18, od 15.

MIESZKANIE M-5 w Muszynie, c.o., gaz, telefon zamienię na podobne w Nowym Sączu. Oferty 71023 „Prasa" Nowy Sącz, Narutowicza 6. S-71023

SOSNOWIEC-centrum — mieszkanie własnościowe, 50 m², zamienię na podobne w Krynicy lub Muszynie. Krynica, tel. 22-28.

NIERUCHOMOŚCI

PILNIE, tanio sprzedam w Bytowie — Pojezierze Pomorskie, dom piętrowy, nowe budownictwo. Możliwość zamieszkania dwóch rodzin. Szczechowski, Ceynowy 4, tel. 24-50. P-200

PENSJONAT, 40 miejsc, zaplecze gospodarcze, w Mielnie — sprzedam. Oferty pisemne Koszalin, Biuro Ogłoszeń pod nr 9179.

ZGUBY

ŚWIERZY Zbigniew, zam. Nowy Sącz, ul. Nawojowska 18/18, zgubił prawo jazdy kat. B nr 10961/78 wydane przez Urząd Miejski, Wydział Komunikacji w Mielcu.

USŁUGI

RADAROWE systemy przeciwwłamaniowe do mieszkań, willi — wykonuje i instaluje inż. Jezierski, tel. 22-56-43, godz. 8—10. g-74871

CYKLINOWANIE, lakierowanie parkietów, z gwarancją, Kraków i okolice, inż. M. Kusiak, tel. 21-31-03. g-74927

RÓŻNE

„HALSZKA" — małżeństwa krajowe, zagraniczne. Żary, skrytka 12. A-131

ZDJĘCIA nagrobkowe na porcelanie wykonuje zakład fotograficzny — Szarek, Kraków, Grodzka 6 (w bramie). g-75791

KOMPUTEROWY System Matrymonialny „RAZEM". Tysiące ofert. Ośrodek Obliczeniowy 80-958 Gdańsk 50, skrytka 195.

DOBRZE prosperującą cegielnię odstąpię lub przyjmę jako wspólnika. Wiadomość: Dębica, telefon 26-37.

TRUSKAWKI najlepszych odmian jak: „Redgauntlet", „Faworytka" najwcześniejsza, „Ananasowa" — wysyłam, najmniej 100 sztuk. Cena 5 zł sztuka. Urszula Burkiewicz, 76-530 Wierzchowo.

RAZEM lepiej! Przyjaciół, kandydatów do ślubu, z kraju i z zagranicy, szukaj w Klubie „Poznajmy się". Kielce 1, skr. 336. K-6055

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Państwowe Kopalni Soli Wieliczka w Wieliczce, ul. Park Kingi 1, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO zleci wykonanie robót remontowych kotłów parowych wysokoprężnych nr ruchowy 1, 2, 3, 4, 5 na ogólną kwotę 23,5 mln zł w roku 1986.

Z dokumentacją i zakresem rzeczowym w/w robót można się zapoznać w Oddziale Elektrociepłowni Kopalni Soli Wieliczka.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe uprawnione do prowadzenia tego typu robót remontowych.

Po zakończonych remontach kapitalnych kotły są odbierane przez Inspektorat Dozoru Technicznego w Krakowie.

Oferty należy składać w Sekretariacie Kopalni Soli do dnia 24 sierpnia 1985 r. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 3 września 1985 roku.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej Podgórze w Krakowie, ul. Rzemieślnicza 31 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci do wykonania:

1) na terenie miasta Skawiny — w bieżącym roku
— remont zabezpieczający w budynku Poniatowskiego Nr 7, 1
— roboty instalacji gazu wraz z robotami towarzyszącymi w budynku Poniatowskiego 4, Dąbrowskiego 2, 3
— roboty instalacji gazu wraz z robotami towarzyszącymi w 14 budynkach w 1986 r.

2) na terenie dzielnicy Podgórza:
— wymianę instalacji c.o. na os. Matecznym w br. i 1986 r.
— wymianę instalacji wod.-kan. w 10 budynkach w br. i 1986 roku
— uszczelnienie dylatacji na os. Kozłówek w br. i 1986 r.
— remont przewodów dymowych i wentylacyjnych w br. i 1986 r. w 30 budynkach
— wykonanie 200 sztuk okien nietypowych, 100 szt. drzwi nietypowych w 1986 r.
— remont pokryć dachowych w 70 budynkach w 1986 r.
— roboty zabezpieczające w 40 budynkach w 1986 r.
— remont zabezpieczający w 5 budynkach w 1986 r.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w Dziale Technicznym, ul. Rzemieślnicza 31, III p., pokój 44, w ciągu 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 15 dnia po dacie ukazania się niniejszego ogłoszenia o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Zarząd Okręgu FWP w Krynicy, ul. Pułaskiego 7 ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót elewacyjnych w budynku DW „Sportowiec" w Krynicy, ul. Dąbrowskiego 19 (około 1000 m²).

Zakres robót:
— uzupełnienie tynków zewnętrznych i nakropienie zaprawą szlachetną
— izolacja balkonów wraz z obróbkami blacharskimi
— wykonanie wejścia głównego do budynku (schody, zadaszenie)

Termin realizacji: od 27.08.1985 r. do 31.10.1985 r.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać z napisem „przetarg — elewacje" w Dyrekcji Zarządu Okręgu FWP — Dział Inwestycji i Remontów, pokój nr 18, do 21.08.1985 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 22.08.1985 r. o godz. 10.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Zakład Remontowo-Budowlany przy Naczelniku Gminy w Szczurowej ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda następujące pojazdy samochodowe:

— samochód Star A-29, nr rej. TAR-404P, rok prod. 1979, nr fabr. 72803, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 255.000 zł
— przyczepę D-47A, nr rej. TAP-287E, rok prod. 1981, nr fabr. 82837, st. zużycia 75 proc., cena wywoławcza 58.000 zł
— samochód Nysa 521, nr rej. TAR-478P, rok prod. 1961, nr fabr. 96864, st. zużycia 85 proc., cena wywoławcza 93.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 27 sierpnia 1985 r. o godz. 9, w bazie Zakładu w Szczurowej.

W.w. pojazdy można oglądać w przeddzień przetargu w godzinach 7—15.

Osoby chcące brać udział w przetargu winny wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Zakładu w przeddzień przetargu, w godzinach od 7 do 15.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 11.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków w Krakowie
objęte preferencjami Ustawy o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa

ZATRUDNI natychmiast

KIEROWNIKÓW MAGAZYNÓW i MAGAZYNIERÓW

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki płacowe (do 25 tys. złotych), szeroki zakres świadczeń socjalnych, dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela **Dział Zatrudnienia, Płac, Szkolenia i Eksportu, Kraków, ul. S. Bagockiego 1a, (Biały Prądnik) tel. 33-18-63.**

Dojazd autobusem linii 154 z Dworca Głównego lub Nowego Kleparza.

ZESPÓŁ OPIEKI ZDROWOTNEJ NR 1 „ŚRÓDMIEŚCIE" w Krakowie, ul. Długa 38

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

na stanowiskach

- specjalistów i referentów ds. księgowości
- kucharek w szpitalach
- pomocy kuchennych
- pomocy laboratoryjnych
- fasowaczy
- salowych

Warunki pracy i płacy do omówienia w **Dziale Służby Pracowniczej w Krakowie, ul. Krowoderska 21, I p., tel. 22-03-12.**

Dla zamiejscowych salowych zakwaterowanie w hotelu w Krakowie przy ul. Komuny Paryskiej 4.

ZAKŁADY PRZEMYSŁU TYTONIOWEGO w KRAKOWIE

al. Planu 6-letniego 152

ogłaszają WPISY

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA MŁODOCIANYCH

w zawodach

- **ŚLUSARZ MECHANIK**
- **TOKARZ**

Kandydaci powinni mieć ukończony 15 rok życia.

Przy wpisie należy przedłożyć następujące dokumenty:
— podanie
— życiorys
— dowód osobisty rodziców (do wglądu)
— 4 fotografie
— kartę informacyjną ze szkoły
— świadectwo ukończenia szkoły podstawowej

Nauka w szkole trwa trzy lata.

W okresie nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz wszelkie inne świadczenia socjalne przysługujące pracownikom Zakładów.

Wszystkim absolwentom Zakłady zapewniają pracę w wyuczonym zawodzie.

Zapisy kandydatów przyjmuje **Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładu w Krakowie, aleja Planu 6-letniego 152 codziennie, w godz. 8—13 z wyjątkiem sobót.**

DOMKI TURYSTYCZNE

— z 50 miejscami noclegowymi, kat. III (instalacja elektryczna, wodociągowa, szalet, recepcja), położone w ośrodku turystycznym w Ocyplu nad jeziorem Piaseczno (Bory Tucholskie)

sprzeda

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE „GDAŃSK-TOURIST"

Oferty przyjmuje i informacji udziela **Dział Techniczny MPT „Gdańsk-Tourist" w Gdańsku, al. Karola Marksa 234, tel. 56-65-31.**

Absolwenci szkół podstawowych!

Zespół Elektrociepłowni Kraków przyjmie Was do nauki w atrakcyjnym i popłatnym zawodzie

MONTER mechanicznych urządzeń energetycznych

W trakcie nauki zakład zapewnia:
— płatne zwolnienia na zajęcia w Zasadniczej Szkole Zawodowej,
— wynagrodzenie miesięczne
w klasie I około 2.250 zł
w klasie II około 2.700 zł
w klasie III około 4.500 zł
— nagrody kwartalne za dobre wyniki w nauce i pracy
— zniżka w opłatach za energię elektryczną i ekwiwalent za węgiel deputatowy — od klasy II
— inne świadczenia socjalne, kulturalne, rekreacyjne

Po ukończeniu nauki zawodu zapewniamy:
— zatrudnienie w Zespole Elektrociepłowni Kraków,
— pomoc materialną na zagospodarowanie
— możliwość dalszej nauki w 3-letnim technikum

Wpisy przyjmuje oraz szczegółowych informacji udziela **Sekcja Kadr i Szkolenia Zespołu Elektrociepłowni Kraków, ul. Ciepłownicza 1, pokój 104 lub 112, w Budynku Usług Technicznych, tel. 44-21-77, wewn. 568 lub 561 oraz Sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych Ministerstwa Górnictwa i Energetyki w Krakowie, ul. Brzozowa 5, I p., pokój 101, tel. 22-49-55 lub 66-32-57.**

AKTUALIZACJA REJESTRU CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ W NOWYM TARGU

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Nowym Targu zawiadamia, że w terminie do 31.12.1985 r. przeprowadzona będzie aktualizacja rejestru członków Spółdzielni.

W związku z tym:
— udziały zmarłych członków Spółdzielni będą wypłacane ich spadkobiercom, po przedłożeniu dokumentów uprawniających do odebrania spadku lub przepisane na spadkobiercę
— udziały członków, którzy nie są już dostawcami mleka, a nie zostaną podjęte względnie przepisane na spadkobiercę, przeksięgowane zostaną z dniem 31.12.1985 r. na fundusz zasobowy

---

KRAKOWSKIE ZAKŁADY SODOWE w Krakowie, ul. Zakopiańska 62

ZATRUDNIĄ

na korzystnych warunkach płacowych w systemie 4-brygadowej organizacji pracy

- aparatowych i transportowych w produkcji chemicznej
- palaczy i pomocników palaczy kotłów wysokoprężnych
- ślusarzy remontowych
- maszynistów lokomotyw
- manewrowych
- ustawiaczy pociągów
- monterów turbin
- maszynistów turbozespołu
- elektryków
- suwnicowych
- pracowników kamieniołomu
- górników wiertników i skalników

w systemie 1-, 2-zmianowym:
- ślusarzy
- spawaczy
- tokarzy
- elektryków
- elektromechaników
- mechaników precyzyjnych
- operatorów koparek i spycharek
- strażników przemysłowych w systemie 12/24

oraz
- specjalistów ds. zaopatrzenia

Dla kandydatów zamiejscowych gwarantujemy zakwaterowanie w hotelu na terenie Krakowa.

Kandydaci proszeni są o zgłaszanie się do **Działu Kadr i Szkolenia Krakowskich Zakładów Sodowych w Krakowie, ul. Zakopiańska 62, biurowiec, pokój nr 6, parter.**

Dojazd tramwajami nr 8, 18, 19, 24 do pętli tramwajowej w Borku Fałęckim.

ZAKŁADY POZYSKIWANIA SUROWCÓW I USŁUG BUDOWLANO-INŻYNIERYJNYCH „SURiBUD" SPÓŁDZIELNIA PRACY W KRAKOWIE ul. Wadowicka 48a, tel. 66-47-46

ZATRUDNIĄ

- **kierowników budów**
- **mistrzów** — dla robót inżynieryjnych i budowlanych

oraz
- **murarzy**
- **zbrojarzy**
- **dekarzy**
- **cieśli**
- **robotników niewykwalifikowanych**

Spółdzielnia gwarantuje atrakcyjne zarobki za rzetelną pracę (z możliwością zakwaterowania w Krakowie).

Przedsiębiorstwo: Zakłady Budowy i Naprawy Maszyn Drogowych „MADRO" w Krakowie, ul. Fabryczna 5 a/7

ZATRUDNIĄ zaraz

- **REFERENTA** ds. produkcji
- **TOKARZY**
- **FREZERÓW**
- **ŚLUSARZY** remontowych i narzędziowych
- **ŚLUSARZY** — monterów konstrukcji stalowych
- **SZLIFIERZA**
- **SPAWACZA** elektrycznego
- **ROBOTNIKA** transportu i magazynowego
- **OPERATORA** sprzętu zmechanizowanego

Przedsiębiorstwo zapewnia pracownikom produkcyjnym zamiejscowym — zakwaterowanie na zasadach częściowej odpłatności
— posiłki regeneracyjne oraz obiady za częściową odpłatnością
— wczasy oraz kolonie dla dzieci

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w **Dziale Służb Pracowniczych Kraków, ul. Fabryczna 5 a/7, telefon 11-41-32.**

Krakowskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL" Kraków

OFERUJE

mężczyznom pracę w zawodach:
- **SPAWACZA ELEKTRYCZNEGO** z aktualnymi uprawnieniami Urzędu Dozoru Technicznego typu Rs 1,1, Rs 3,2, Bs 1.1, Bs 2.2, Bs 3.2 oraz z uprawnieniami spawacza gazowego Rs 1.1, Rs 2.1, Rs 2.2,
- **OPERATORÓW** dźwigów samochodowych samojezdnych, gąsienicowych, wieżowych z uprawnieniami kat I i II, **ŚLUSARZY MONTERÓW**
- **MONTERA** konstrukcji stalowych
- **ŚLUSARZA**
- **KIEROWCY** mechanika
- **KIEROWCY** operatora
- **TOKARZA**
- **OPERATORA** maszynisty lokomotywki spalinowej
- **MALARZA** konstrukcji stalowych
- **ELEKTROMONTERA**
- **MURARZA TYNKARZA**
- **HYDRAULIKA** z upraw. spawacza gazowego
- **MALARZA TAPECIARZA**

ORAZ pracowników umysłowych z wykształceniem wyższym budowlanym lub mechanicznym z praktyką
- **PROJEKTANTÓW**
- **SPECJALISTĘ** ds. gospodarki elektroenergetycznej
- **SPECJALISTĘ** ds. BHP
- **INSTRUKTORÓW** praktycznej nauki zawodu

Zatrudni pracowników niewykwalifikowanych z możliwością zdobycia zawodu w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego.

Przedsiębiorstwo gwarantuje wynagrodzenie indywidualne wg taryfikatora własnego, uwzględniające kwalifikacje oraz wkład pracy.

Dla pracowników zamiejscowych zakwaterowanie w hotelach pracowniczych, możliwość korzystania ze stołówek i bufetów.

Wszelkie świadczenia socjalne, wczasy, kolonie wycieczki itp.

Przedsiębiorstwo prowadzi roboty w kraju i za granicą.

Zgłoszenia i informacje — **Kraków-Nowa Huta, ul. Ujastek, tel. 44-51-44, wewn. 219.**

Dokumenty potrzebne do przyjęcia: dowód osobisty, książeczka wojskowa, świadectwo pracy, ostatnie świadectwo szkolne i inne dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe.

Przedsiębiorstwo Rewaloryzacji Zabytków w Krakowie
objęte preferencjami Ustawy o Narodowym Funduszu Rewaloryzacji Zabytków Krakowa

ZATRUDNI natychmiast

STOLARZY

Przedsiębiorstwo zapewnia korzystne warunki płacowe wg systemu akordowego (płace w granicach 25—30 tys. zł) szeroki zakres świadczeń socjalnych, dla zamiejscowych bezpłatne zakwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Zatrudnienia, Płac, Szkolenia i Eksportu, Kraków, ul. S. Bagockiego 1a** (Biały Prądnik) **tel. 33-18-63.**

Dojazd autobusem linii 154 z Dworca Głównego lub Nowego Kleparza.

SPÓŁDZIELNIA KÓŁEK ROLNICZYCH w Myślenicach, ul. Kazimierza Wielkiego 152

ogłasza konkurs na stanowisko

zastępcy kierownika

Zakładu Remontowo-Budowlanego na bardzo dobrych warunkach płacowych

Wymagania:
— wykształcenie średnie lub wyższe
— uprawnienia budowlane
— staż pracy

Chętnych prosimy o osobiste zgłaszanie się w tutejszej Spółdzielni lub telefonicznie, tel. 200-55.

PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO ŁĄCZNOŚCI NR 5 w Krakowie, ul. Cystersów 21

zatrudni pracowników na stanowiska

- kierownika Stacji Obsługi
- kierownika Zespołu Magazynów Technicznych
- zastępcy kierownika Zespołu Magazynów Technicznych
- robotników magazynowych

Warunki pracy i płac do omówienia w **PTSŁ Nr 5 w Krakowie, ul. Cystersów 21, tel. 11-55-55, wewn. 12.**

Pomieszczenia

— o powierzchni 200—300 m², nadającego się na cele produkcji doświadczalnej — konieczne uzbrojenie w wodę, energię elektryczną i gaz

poszukuje

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Mechaników Polskich Zespół Ośrodków Rzeczoznawstwa i Postępu Technicznego „ZORPOT" Ośrodek w Krakowie, ul. Długa 11a

---

Rejon Przewozów Kolejowych PKP STACJA KRAKÓW PROKOCIM TOWAROWY

przyjmie natychmiast

na korzystnych warunkach płacowych pracowników na stanowiska:
- **DYŻURNY RUCHU**
- **NASTAWNICZY**
- **ZWROTNICZY**
- **MANEWROWY**

Pracownikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.

Istnieje również możliwość dla pracowników manewrowych otrzymania mieszkania po uprzednim spisaniu umowy.

Wszelkich informacji udziela **pracownik PKP zatrudniony w Urzędzie Zatrudnienia, pokój nr 9 oraz stacja Kraków-Prokocim, tel. nr 22-70-22 wewn. 27-03 lub 55-27.**

UWAGA!

Jeśli chcesz ukończyć szkołę podstawową lub zawodową oraz zdobyć atrakcyjny i bardzo dobrze płatny zawód zgłoś się do:

17-4 Ochotniczego Hufca Pracy

działającego na rzecz Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego w Krakowie od roku 1973.

Hufiec przyjmuje kandydatów od 18 do 22 lat.

Podczas dwuletniego pobytu w Hufcu zdobędziesz kwalifikacje w zawodach:
- **ŚLUSARZ**
- **SPAWACZ ELEKTRYCZNY I GAZOWY**
- **MURARZ PIECÓW HUTNICZYCH**
- **MALARZ BUDOWLANY I ANTYKOROZYJNY**

organizowany będzie również **KURS KIEROWCÓW KAT. „B".**

ZAKŁAD PRACY ZAPEWNIA:
— **wynagrodzenie w systemie akordowo-motywacyjnym od 44 do 150 zł/godz.**
— **premię za dotrzymanie terminów remontów**
— **dodatki za pracę w trudnych warunkach**
— **świadczenia płacowo-socjalne przewidziane w „Karcie Hutnika"**
— **częściowo odpłatne całodzienne wyżywienie w stołówce przy hotelu**
— **umundurowanie organizacyjne**
— **bezpłatne zakwaterowanie w hotelu — pokoje 2 i 4-osobowe**
— **możliwość wypoczynku w górach, nad jeziorami i nad morzem we własnych ośrodkach wczasowych**

Kandydaci nie posiadający ukończonej szkoły podstawowej oraz przeznaczeni do służby w oddziałach OC będą po ukończeniu szkolenia wojskowo-obronnego przeniesieni do rezerwy zgodnie z Uchwałą Rady Ministrów Nr 260.

Pozostali w czasie dwuletniego pobytu w Hufcu nie będą powoływani do zasadniczej służby wojskowej ani jej form zastępczych zgodnie z cytowaną Ustawą.

Wyjeżdżając zabierz ze sobą: **dowód osobisty, świadectwo szkolne, dwa zdjęcia** oraz **świadectwo z ostatniego miejsca pracy.**

ADRES HUFCA:
17-4 Ochotniczy Hufiec Pracy
31-852 Kraków-Nowa Huta
Os. XX-lecia PRL 1—2

Dojazd z Krakowa tramwajem nr 5, 25 do Ronda Kocmyrzowskiego, a stąd około 400 m. budynek typu „Lipsk" (niebieski).

Uwaga: Zakład przyjmuje również pracowników cywilnych — płace według kwalifikacji.

nasze MIASTO

raptularz KRAKOWSKI

• spośród 6 kiosków „Ruchu", które ustawiono w Słomnikach trzy są nieczynne z różnych powodów jak choroba, urlop, itd. Na tym właśnie polega pozorna obfitość...

• podczas czyszczenia studzienek kanalizacyjnych przy ul. Biernackiego wykopano otwór, który po zakończeniu robót został byle jak załatany. Wczoraj w dziurze samochód urwał sobie zawieszenie. Nic to! Ważne, że studzienki są czyste!

MAŁA KRONIKA

• **Nowohuckie Centrum Kultury** (pl. Centralny): Koncert Michaela Tucny i Tucniacy z CSRS — 17.

• **KDK Pałac „Pod Baranami"** (Rynek Gł. 27): Wystawa rzeźby Józefa Reguły z Połańca (14—18); Wystawa rzeźby ludowej młodych twórców (14—18).

• **Śródmiejski Ośrodek Kultury** (Mikołajska 2): Wystawa rysunków Pilar Coomonte „O miłości, szaleństwie i śmierci" (10—18).

• **Towarzystwo Miłośników Ziemi Myślenickiej** (Myślenice, Rynek 27): Wystawa „Poczet burmistrzów myślenickich 1870—1985 (8—15).

Na targu mężczyzn

Koło przystanku tramwajowego na Nowym Kleparzu przez całe lato, codziennie, od samego rana zbierają się mężczyźni oferujący swoje mięśnie do wynajęcia. Przyjeżdżają rolnicy, szklarniowcy i zabierają ze sobą jednego lub kilku chłopów. Wszystko byłoby w porządku gdyby nie... No właśnie. Panowie zjawiają się gromadnie i zajmują wąskie przejście po chodniku (przy okazji niszczą też pobliski skwerek). Trzeba się przeciskać, żeby przejść do lub z tramwaju. Do tego jeszcze „siła do wynajęcia" zachowuje się ordynarnie, zaczepia przechodniów etc. Czy nie można by zorganizować tego rynku pracy na przykład na placu Imbramowskim? (bb)

Coraz mniej żalów do „DOMARU"

■ Coraz więcej towaru na półkach ■ Jakość usług RTV sprawdzana w domu u klienta

Placówki handlowe i usługowe Przedsiębiorstwa „DOMAR" odwiedza każdy mieszkaniec naszego miasta. Asortyment oferowany przez to przedsiębiorstwo jak i też różnorodność wykonywanych usług przyciąga klienta. Na przestrzeni ostatnich kilku lat jednak właśnie to przedsiębiorstwo było narażone na ciągłe pretensje ze strony klientów. Brakowało bowiem najbardziej niezbędnych artykułów gospodarstwa domowego, sprzętu radiowo-telewizyjnego, całej masy artykułów drobnej wytwórczości tak bardzo potrzebnych w każdym gospodarstwie. W związku z tym właśnie w tym przedsiębiorstwie nasiliła się spekulacja towarami deficytowymi. Producenci nie nadążali za popytem. Niezadowolony klient ciągle polował na atrakcyjny towar, który niejednokrotnie po kupieniu odstępował dalej po zawyżonych cenach. Nie brakowało też różnych kombinacji na terenie samego przedsiębiorstwa. Zwłaszcza dostawy do sklepów były na pniu wykupywane przez dostawców. Normalny klient miał znikome szanse na zakup towaru. W związku z taką sytuacją w Przedsiębiorstwie „DOMAR" stworzono oddzielny Dział Kontroli Wewnętrznej i Inwentaryzacji. Wyniki pracy komórek kontrolujących przedstawił wczoraj na kolejnym posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją — dyrektor „DOMARU" **Jan Chudzik.** W ciągu 6 miesięcy br. przeprowadzono 91 kontroli wewnętrznych, sprawdzając 27 zakładów usługowych przedsiębiorstwa, 61 sklepów i 3 magazyny. W 5 przypadkach zastosowano kary dyscyplinarne, w 3 zabrano premię, jednego pracownika zwolniono. Aktualnie zanotowano mniej przypadków spekulacji w tym przedsiębiorstwie. Ta opinia pokrywa się zresztą z opinią PIH i Wojewódzkiej Komisji do Walki ze Spekulacją. Niemała w tym zasługa dyrekcji, która reagowała na każdą skargę czy to ze strony klienta czy zewnętrznych organów kontrolujących. Dzisiaj wszystkie dostawy do sklepów są jawne. Wywiesza się bowiem informacje o ilości i ukierunkowaniu sprzedaży (np. ilość przeznaczona na MM). Nowe partie towarowe są zgłaszane do PIH, który od ręki przeprowadza kontrole. Wewnętrzne komórki sprawdzają dostawy porównując je z fakturami. Cały towar jest wystawiony na stoiskach. Zanotowano również poprawę jeżeli chodzi o jakość towaru. To już jednak zasługa producentów. Co prawda do wielu przedsiębiorstwo ma duże pretensje. Nie wszystkie artykuły są dobre a ich cena jest zbyt wysoka.

Więcej uwag zanotowano jeżeli chodzi o usługi. Notuje się zjawiska zawyżania cen, wypisywania części, które wcale nie zostały użyte na naprawy. I tutaj jednak przedsiębiorstwo stanęło na wysokości zadania. Kontroluje się nie tylko punkty usługowe. Kontrolerzy chodzą również do mieszkań klientów sprawdzając na miejscu jakość wykonanej usługi. Miejmy nadzieję, że będą one wykonywane rzeczywiście na wysokim poziomie. Jest tylko jedno ale. Otóż od 1 sierpnia br. usługi podrożały aż o 60 procent. O tym problemie szczegółowo mówili przedstawiciele Okręgowego Urzędu Cen. Jednak jak wynika z wyjaśnienia dyrektora Chudzika aktualna podwyżka jest problemem złożonym i mającym swoje początki kilka lat temu. Okazuje się również, że pomimo podwyżki przedsiębiorstwo wcale nie ma zysków z usług a raczej straty. Tak więc z pewnością sprawa usług prowadzonych przez „DOMAR" będzie niejednokrotnie dyskutowana nie tylko w Krakowie ale i na forum całego kraju.

(ml)

Brakuje części zamiennych, awarie nowych kombajnów

Wojewódzka Inspekcja Terenowa oceniła przygotowania do żniw

Czy jesteśmy dobrze przygotowani do tegorocznych żniw? — wydaje się pytaniem dość spóźnionym jeśli skojarzymy kalendarzową datę. Skoro jednak w naszym województwie jeszcze jesteśmy ciągle u progu akcji żniwnej warto sprawdzić czy wysiłki jakie podjęły odpowiednie służby rolne przyniosły spodziewane wyniki. Ocenę stanu gotowości do podjęcia akcji żniwnej przeprowadziła Wojewódzka Inspekcja Terenowa — wyniki i wnioski z prac inspektorów przekazano Wojewódzkiemu Sztabowi Żniwnemu, na czele którego stoi wiceprezydent m. Krakowa — **Wiesław Gondek.** WIT pierwszą kontrolę SKR, POM i innych instytucji i jednostek związanych bezpośrednio i pośrednio z rolnictwem przeprowadziła między 10 a 12 lipca. Wnioski i zalecenia sprawdzono po raz drugi między 30—31 lipca. Niestety, nadal części zamienne sprawiają sporo kłopotu — spada zatem wydatnie sprawność sprzętu rolniczego. „Agroma" nie potrafi zapewnić wszystkich niezbędnych części — brakuje pasków klinowych do pras, do słomy i do kosiarek, są braki w ogumieniu. Trudności zaopatrzeniowe opóźniają remonty kombajnów i pras. Inspektorzy WIT zanotowali jeszcze remonty tych maszyn m. in. w Koniuszy, Racieclowicach i Trzyciąży. Ostateczny termin wszelkich napraw wyznaczono na 5 sierpnia. Sprawdzano też zapasy paliwa — okazały się one w niektórych gminach niewystarczające — duże braki występują w Krzeszowicach, gdzie 127 ciągników i 13 kosiarek nie ma zapewnionego paliwa do ciągłej pracy. Nadal nie sporządzono harmonogramów pracy kombajnów, ani innych usług dla rolników indywidualnych. Spowodowane jest to dużymi rozbieżnościami cen za pracę maszyn rolniczych, które ustalają poszczególne kółka rolnicze. Będą zatem przeprowadzone weryfikacje tych cen. WIT oceniła także zaopatrzenie sklepów GS jako dość dobre, niestety, będą kłopoty z dostawami wody mineralnej. Ogólnie ocena stanu technicznego sprzętu i przygotowania SKR i Krakowskiego Ośrodka Postępu Rolniczego do żniw wypadła pozytywnie. Oddzielną sprawą budzącą duży niepokój jest zabezpieczenie p.pożarowe budynków rolniczych, baz SKR itp. Stwierdzono niedbałość w składowaniu paliw i smarów, niesprawność instalacji elektrycznych, jak również brak podstawowego sprzętu p. pożarowego — głównie gaśnic i koców azbestowych. Przedsiębiorstwo „Supon" zaopatrujące właśnie w ten sprzęt będzie zobowiązane do realizowania zamówień dla sektora rolniczego w pierwszej kolejności. Na razie jednak najbardziej zagrożone SKR i GS zobowiązano do usunięcia zaniedbań. Są to SKR — Zabierzów, Brzezie, Rudawa, Stebniki gm. Liszki i Gminna Spółdzielnia w Rzeszotarach.

(Pa)

Młodzież lubi odwiedzać stary Kraków

Jesteśmy coraz atrakcyjniejszym województwem dla grup harcerskich

Kraków jest na szlakach turystycznych nie byle jaką atrakcją. Najazd turystów obserwujemy przede wszystkim w miesiącach letnich. Do naszego grodu zjeżdżają również tłumnie harcerze niemal z całej Polski. W tym roku w lipcu odpoczywało w Krakowie i województwie około 1,5 mln zuchów i harcerzy z 15 chorągwi ZHP. Harcerze preferując różne formy wypoczynku letniego założyli w województwie krakowskim obozy i stanice, zuchy odpoczywają na koloniach usytuowanych w krakowskich szkołach podstawowych. Kraków i jego okolice znajdują się również na trasach obozów wędrownych wielu zgrupowań harcerskich. Dla młodzieży z innych województw jesteśmy coraz bardziej atrakcyjni, wynika to z ilości przyjeżdżających na nasze tereny harcerzy.

W lipcu przykładowo odpoczywali w Krakowie harcerze z hufca Piekary Śląskie (woj. katowickie), w Rudnie koło Tenczynka gościła Chorągiew Konińska. Zaplanowano tam trzy turnusy — łącznie dla 322 druhów, w Szkole Podstawowej nr 92 w lipcu wypoczywały dzieci z Sanoka, w Szkole Podstawowej nr 47 zorganizowano kolonie dla hufca ze Złotowa (woj. pilskie). We wtorek przyjechała kolejna 120-osobowa grupa zuchów, w Szkole Podstawowej nr 18 odpoczywają druhowie ze szczepu we Wronkach. Chorągiew Włocławska zajęła budynek Szkoły Podstawowej nr 82 w Nowej Hucie. Aktualnie w Krakowie odpoczywa 526 uczestników letniej akcji harcerskiej z 6 chorągwi. Między innymi przyjechali harcerze z województwa kaliskiego na obóz dla dzieci wiejskich, w ośrodku „Harcturu" w Bieżanowie przebywają harcerze z Bydgoszczy. Do tej pory przez Kraków przeszło ponad 60 obozów wędrownych. Te grupy same organizują sobie zakwaterowanie na terenie naszego województwa. W awaryjnych przypadkach mogą jednak korzystać z pomieszczeń w Domu Harcerza.

Czy dzieci przebywające na wakacjach w naszym mieście są zadowolone z takiej formy wypoczynku? Tak. Dla większości z nich jest to pierwsze zetknięcie się z dawną stolicą Polski, z jej zabytkami i pięknem. Program przygotowany przez organizatorów jest atrakcyjny. Przewidziano wycieczki po mieście, zwiedzanie muzeów, Wawelu, ogrodu zoologicznego, spacery statkiem po Wiśle i oczywiście jak przystało na harcerzy wspólne ogniska z krakowskimi harcerzami. Dwa-trzy tygodnie płyną szybko i wcale się nie chce wracać do domu. (ml)

Od najbliższego poniedziałku

Park Jordana pod kluczem

Ostatnio wiele złego mówiło się o parku Jordana. Bo brudno, alejki zawalone starymi konarami drzew, pełno śmieci i mało koszy. Po parku kręcili się podejrzani ludzie (było to ulubione miejsce nocnych spotkań krakowskich homoseksualistów). Nie było ani bezpiecznie ani przyjemnie przechodzić tamtędy. Opiekunowie parku wzięli sobie do serca słowa krytyki i postanowili doprowadzić go do przyzwoitego stanu. Wysprzątali cały teren, załatali dziury w płocie. Co najważniejsze przyjęli do pracy dwóch dozorców, którzy od najbliższego poniedziałku będą otwierać i zamykać 5 bram parkowych. W lecie park będzie czynny od 6.00 do 22.00, a w zimie o dwie godziny krócej. Dzięki temu może nareszcie wróci spokój i porządek do parku Jordana. (bb)

Po zjedzeniu trefnego mięsiwa

Cała rodzina znalazła się w szpitalu

Coraz częściej do szpitali trafiają osoby, które po spożyciu mięsa niewiadomego pochodzenia mają poważne sensacje żołądkowe. Ostatnio do Szpitala im. S. Żeromskiego w Nowej Hucie karetki pogotowia ratunkowego przywiozły pięcioosobową rodzinę. Rodzice i dzieci czuli się okropnie. Biegunki, wymioty i nudności wyraźnie wskazywały na zatrucie pokarmowe. Jedna osoba straciła przytomność. W domu przy biesiadnym stole zostały jeszcze trzy inne osoby, które co prawda narzekały, ale nie kwalifikowały się do szpitala. Okazało się, że ludzie ci zajadali się wędlinami, kiszką, mięsem i galaretą wieprzową rodem z płockiej wsi. Weterynarz nie zbadał prosiaka i doszło do nieszczęścia.

Krakowski Kleparz jest również miejscem podejrzanego handlu mięsem. Panie przyjeżdżające z okolicznych wsi trzymają kawałek „doskonałej cielęcinki" pod przysłowiową pazuchą i za bajońskie sumy oferują mieszczuchom. Tak naprawdę często można się naciąć, kupując wyśmienitą kiełbasę z... nie odbierajmy sobie apetytu... Po czym poznać trefne mięsiwo? Jest bardzo wodniste, nie ma, tak charakterystycznego dla normalnego mięsa koloru różowego. Wydatek spory a korzyści żadne. Najwyżej można zafundować sobie płukanie żołądka, co osobiście nie zaliczam do najprzyjemniejszych rzeczy w życiu.

(bb)

Rodzice mogą spać spokojnie

Pociągi kolonijne jeżdżą jak trzeba

Na terenie Południowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych (jak i w całym kraju) trwa nieustannie wakacyjny szczyt przewozowy. 40 specjalnych pociągów kolonijnych kursuje prawie że bez chwili wytchnienia. Najwięcej pracy miały one z początkiem wakacji, kiedy to trzeba było przewieźć bardzo liczne grupy dzieci wybierających się na kolonie i obozy. Na szczęście po tym trudnym okresie teraz pociągi te są mniej oblegane.

Nie oznacza to, że jeżdżą puste. Każde wolne miejsce jest skrzętnie wykorzystane, gdyż PKP wychodzą ze słusznego założenia, że nie stać je na wożenie powietrza w czasie gdy bezcenny jest każdy wolny wagon.

Czy oznacza to dla dzieci kilkunastogodzinną jazdę w ogromnym ścisku i tłoku? Rodzice odprowadzający na dworzec swe pociechy mogą odnieść takie wrażenie. Jednak w przytłaczającej większości przypadków dla wszystkich podróżnych pociągów kolonijnych są dużo wcześniej przygotowane i zapewnione wolne miejsca. Owszem, nie da się ukryć, że podczas wsiadania zdarzają się przypadki niepotrzebnego biegania i szukania zarezerwowanego wagonu (nie najlepiej funkcjonuje informacja kolonijna, brak odpowiedniej zapowiedzi megafonowej). Dyrekcja PKP zdaje sobie sprawę z tych problemów, natychmiast wyciąga z nich pouczające wnioski i stara się jakoś zaradzić (np. poprzez zatrudnienie dodatkowego pracownika na punkcie kolonijnym). Co zaś się tyczy jadących na kolonię dzieci, to zaraz po ruszeniu pociągu zostają one odpowiednio porozmieszczane w przedziałach. Jak to wygląda, miałem możliwość naocznego przekonania się jadąc pociągiem kolonijnym nad morze. Jeśli ktoś narzeka na tłok, to na pewno nie dzieci. Byłem świadkiem jak piętnaściorो maluchów opanowało przedział i nie było żadnej siły by ich rozdzielić i przenieść gdzie indziej.

Nie jest też najgorzej z punktualnością pociągów np. w okręgu krakowskim pociągi jeżdżą bardziej planowo niż w roku ubiegłym. Jedyne zastrzeżenia można mieć do jazdy pociągu na Pomorzu (częste postoje, wolna jazda i wzajemne przepuszczanie się pociągów), gdzie w pełni można poznać uroki podróżowania niezelektryfikowaną koleją jednotorową. Całe szczęście dzieciom to nie przeszkadza i bawią się znakomicie, w dobrym samopoczuciu docierając do miejsca wypoczynku... (koż)

tv-PROGRAM

PROGRAM I

9.00 Domator — „Reksio"
9.10 Teleferie: „A to heca" — „Pszczółka Maja"
10.25 Domator — Ćwicz z nami
10.30 DT — Wiadomości
10.40 Film dla II zmiany: „Coś wisi w powietrzu" — komedia prod. CSRS
12.00 Domator — historia najbliższa
12.10 Droga do akwarium — film dok.
16.55 Program dnia
17.00 Patrol — „Obozowe lato"
17.20 DT — Wiadomości
17.30 Studio „Lato"
19.00 Dobranoc: „Był raz tata"
19.10 Mieszkać — wszechnica budowlana
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 Teatr Sensacji: Peter Cheyney — „Kat czeka niecierpliwie", cz. I, wyst. Roman Wilhelmi, Beata Tyszkiewicz, Jerzy Zelnik, Józef Onyszkiewicz, Zbigniew Buczkowski, St. Brejdygant, Hanna Giza, Franciszek Trzeciak, Halina Kowalska i inni
21.30 DT — Komentarze
21.50 Człowiek dla człowieka
22.05 Studio Sport — Mistrzostwa Europy w pływaniu
22.35 Studio „Lato"
23.05 DT — Wiadomości

PROGRAM II

17.55 Przebój dnia
18.00 Szkoła pod żaglami
18.30 Program lokalny
19.00 Razem z „Dwójką"
19.20 Przeboje „Dwójki"
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Z biegiem Wisły — Dobrzyn
20.15 Wieczory Chopinowskie
21.00 Razem z „Dwójką"
21.30 Oblicza polskiego kina: „Sublokator" — reż. Janusz Majewski, wyst. Jan Machulski, Barbara Ludwiżanka, Katarzyna Łaniewska, Magdalena Zawadzka, Teresa Lipowska i inni
23.00 DT — Wiadomości

teatry

GROTESKA (Skarbowa 2): Teatr KTO — „Gmach" — 20.

Pozostałe teatry nieczynne.

kina

KIJÓW (Krasińskiego 34): Gry wojenne (USA 12 lat) — 16.30; Zagadka nieśmiertelności (ang. 18 lat) — 19.30. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Dziecko Rosemary (USA 18 lat) — 9.30, 14, 20; Muppety jadą do Hollywood (ang. b.o.) — 12, 16.30, Czas samotności (NRD 15 lat) — 18.15 **KSF MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Iluzjon: Słynne filmy (USA) — 16, 17.30, 19, **MŁODA GWARDIA — STUDYJNE** (Lubicz 6): Iluzjon: Jane Fonda — Gwiazda miesiąca (fr.) — 16, 18; Bez końca (pol. 18 lat) — 20, **PASAŻ BIELAKA:** Tysiąc miliardów dolarów (fr. 15 lat) — 15; Ucieczka z Alcatraz (USA 15) — 17, 19, **ŚWIT DUŻA SALA** (Teatralne 10): E.T. (USA b.o.) — 15.45; Czy leci z nami pilot? (USA 12 lat) — 18; Christine (USA 18 lat) — 20. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Imperium kontratakuje (USA 12 lat) — 15.30; Powrót Jedi (USA 12 lat) — 17.45; Być albo nie być (USA 15 lat) — 20.15. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Superman III (USA 12 lat) — 16.30, Vabank II czyli riposta (pol. 15 lat) — 19; Pechowiec (fr. 18 lat) — 21 (przedpremierowy), **UGOREK** (os. Ugorek): Powrót Mechagodzilli (jap. 12 lat) — 15; Saturn 3 (ang. 15 lat) — 17; Czas Apokalipsy (USA 18 lat) — 19. **WARSZAWA** (Stradom 15): Klasztor Shaolin (Hongkong 15 lat) — 15.30; Tajemniczy Budda (chiń. 15 lat) — 17.45; Alabama (pol. 18 lat) — 20. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1) — Żandarm z Nowego Jorku (fr. b.o.) — 10; Poszukiwacze zaginionej arki (USA 12 lat) — 12; Żandarm na emeryturze (fr. 12 lat) — 15.45; Pod wulkanem (USA 18 lat) — 17.45, 20, **WRZOS** (Zamojskiego 50): Imperium kontratakuje (USA 12 lat) — 15.30; Yesterday (pol. 15 lat) — 17.45; Walka o ogień (kanad.-fr. 18 lat) — 19.30.

DOBCZYCE — Raba: Klasztor Shaolin (Hongkong-chiń 15 lat). **GDÓW — Promyk:** Star 60 (USA) 18 lat); Powrót z orbity (ZSRR 12 lat). **KRZESZOWICE — Nowości:** Seksmisja (pol. 15 lat), **MYŚLENICE — Wisła:** E.T. (USA b.o.); Komandosi z Nawarony (ang. 15 lat), **SKAWINA — Piast:** Piętno (pol. 18 lat); Synteza (pol. 12 lat). **WIELICZKA — Górnik:** Zemsta po latach (kand. 15 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

wystawy

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY (10—15); **SKARBIEC KORONNY I ZBROJOWNIA** (10—15), **MUZEUM KATEDRALNE:** (10—15). Wyst. „Wawel zaginiony" (10—15). **GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA** (9—15). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców): (10—15.30). **MUZEUM W. I. LENINA** (Topolowa 5): Wystawy: „Lenin w Polsce"; „Nigdy więcej wojny — nigdy więcej"; „Leninowska polityka pokoju" (9—16 wst. wol.). **DOM LENINA** (Królowej Jadwigi 41): Wystawy: „Mieszkanie Lenina", „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej" (niecz.). **MUZEUM HISTORYCZNE KRZYSZTOFORY** (Rynek Główny 35): Wystawa „Z dziejów i kultury Krakowa" (11—18). **FRANCISZKAŃSKA 4:** Wyst. „Kraków w malarstwie, grafice i małych formach rzeźbiarskich" (11—18). **WIEŻA RATUSZOWA:** (11—18). **JANA 12:** Wyst. „Militaria i zegary" (9—15). **POMORSKA 2:** Wystawa „Męczeństwo i walka Polaków w latach 1939—1945" (niecz.). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 24): Wystawa „Z dziejów kultury Żydów" (9—15). **GOŁĘBIA 4:** Wystawa „Oficyna introligatorska Roberta Jahody" (10—14). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współczesna fauna polska (niecz.). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (plac Wolnica 1): Wystawy: „Polska kultura ludowa", „650 lat miasta Kazimierza" (10—15). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawy: „Starożytność i średniowiecze Małopolski", „Pradzieje N. Huty", „Mumie egipskie w świetle promieni X"; „Broń pancerna II wojny światowej"; „Pożegnanie przedmieścia" — wystawa fotogr. L. Dziedzica (14—18). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚW. WOJCIECHA** (Rynek Gł.): Wyst. „Dzieje Rynku krakowskiego" (9—16). **APTEKA „POD ORŁEM"** (pl. Boh. Getta 18): Muzeum Pamięci Narodowej (10—16). **GALERIA KRZYSZTOFORY** (Szczepańska 2): Wyst. malarstwa, rysunku i obiektów przestrzennych M. Kidnera (11—17): **BWA** (pl. Szczepański 3a): Wystawa: „Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-leciu PRL" (11—18). **GALERIA ARKADY** (pl. Szczepański 3a): (11—18), **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 3): (11.30—15.30). **MUZEUM NARODOWE** (Sukiennice): Galeria polskiej sztuki XIX wieku (12—18 wst. wol.). **MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO** (Kanonicza 9): (niecz.). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Galeria polskiej sztuki do 1764 r. (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Jana 19): (niecz.). **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX wieku oraz wyst. „Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-leciu PRL" (10—15.30). **MUZ. MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28): „Folklor wsi podkrakowskiej" (niecz.). **MUZ. LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17): (10—14). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wyst. „Krakowscy malarze, rzeźbiarze i graficy w 40-leciu PRL" (11—18). **SALON WYSTAWOWY** (Nowa Huta, al. Róż 3): Wystawa prac członków Stowarzyszenia Marynistów Polskich (10—17), **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4). **CZYTELNIA** (10—20). **GALERIA** Wyst. plakatów Jerzego Czerniawskiego (11—18). **KLUB MPiK** (pl. Centralny). **CZYTELNIA** (10—20). **GALERIA:** (10—20). **OŚRODEK TEATRU CRICOT - 2** (Kanonicza 5): Wystawa „Witkacy i Teatr Cricot 2" (11—15). **GALERIA KTF** (Boh. Stalingradu 13): (9—19). **WIELICZKA: ZAMEK ŻUPNY** (9—13). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH** (8—18).

MYŚLENICE — Muzeum Regionalne (Sobieskiego 3): Wyst. „Z przeszłości myślenickiego rynku" (10—15). **MDK** (Świerczewskiego 15): (8—21). **MIEJSKIE SALE WYSTAW ARTYSTYCZNYCH** (3 Maja 1a); Wystawa malarstwa Czesława Jarząbka (10—14).

co-gdzie kiedy?

CZWARTEK
8
SIERPNIA
Emiliana
jutro
Romualda

szpitale DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA — tel. 22-05-11 (czynna całą dobę).

CHIRURGICZNY: Trynitarska 44, **CHIRURGII DZIECIĘCEJ:** Prądnicka 35, **LARYNGOLOGICZNY:** os. Na Skarpie, **UROLOGICZNY:** Prądnicka 35, **OKULISTYCZNY:** Witkowice.

pogotowie

Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarza 14, tel. 999; zachorowania i przewozy, tel. 22-29-99. Podstacje KPR, Rynek Podgórski 2 — tel. 66-69-99, Prokocim (Teligi 6) — tel. 55-59-99. Lotnisko (Balice) — tel. 11-19-99. Nowa Huta — tel. 44-49-99. Krowodrza (Piastowska) — tel. 33-39-99, (Białoprądnicka 8) — tel. 34-37-15, Krzeszowice — tel. 99. Jerzmanowice — tel. 48. Proszowice — tel. 9. Myślenice — tel. 999. Skawina (Kazimierza Wielkiego 4), tel. dla mieszkańców 999; tel. miejski 76-14-44. Wieliczka — tel. 22-33-54 i 78-38-66, tel. alarmowy: 999. Niepołomice — tel. alarmowy: 198; tel. miejski 21-02-09 Iwanowice — tel. 99.

apteki

INFORMACJA APTECZNA — tel. 11-07-65 (niecz.).

Rynek Gł. 45 — tel. 22-08-06, Długa 88 — tel. 33-42-90. Kozłówek (pawilon) — tel. 55-51-87. Krakowska 1, tel. 66-23-21, Pstrowskiego 98, tel. 66-69-50; Dzierżyńskiego 36B. tel. 33-58-06, Nowa Huta: al. Rewolucji Październikowej 6 — tel. 44-17-19, ul. Struga 36 — tel. 44-06-90.

SKAWINA (Słowackiego 5)
WIELICZKA (Boh. Warszawy 13)
MYŚLENICE (Żeromskiego 10)
PROSZOWICE (1 Maja 51)

Nocne dyżury pełnią apteki w: Krzeszowicach, Sułkowicach, Alwerni, Dobczycach, Gdowie, Skale, Słomnikach i Niepołomicach.

inne.....

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY — tel. 22-25-66, 22-31-38 (15.30—22).

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16—22).

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 34-08-08 (8—19).

ZIELONY TELEFON (zgłaszanie przypadków zanieczyszczenia środowiska) — tel. 21-33-64 (7—20),

POMOC DROGOWA PZMot., ul. Kawiory 3, tel. 37-55-75 (7—22),

POGOTOWIE TECHNICZNE — „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81), tel. 48-00-84 (6—22).

TELEFON INF. ONKOLOGII — 21-00-60 (18—19).

ŻEGLUGA KRAKOWSKA: tel. 22-62-55, 22-18-60, 22-57-55 (rejsy statkiem po Wiśle do Bielan): 9, 11, 13, 15.

„EUREKA" — INF. O USŁUGACH, Dom Towarowy, ul. Wiślna: (10—18); tel. 22-98-22, wewn. 38 (10—15.30).

radio

PROGRAM I

DZIENNIKI: 0.01, 1.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00.

4.00—8.00 Poranne syg. 8.05 Obserwacje. 8.15 Muz. poranna. 8.30 Przegl. prasy. 8.35 Muz. poranna. 8.45 Żołnierski zwiad. 9.00—11.57 Lato z Radiem. 11.57 Komun. o stanie wód. 12.30 Muz. folkl. malow. 12.45 Roln. kwadrans. 13.00 Komun. 13.10 Radio kierowców. 13.30 Śpiewa Edyta Piecha. 13.40 Mag. międzynarodowy — Z bliska i z daleka. 14.05—15.55 Mag. muz. „Rytm". 14.55 Pięć minut o plastyce. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Muz. i aktualności. 17.30 Pogwarki • pios. 18.05 Problem dnia. 18.20 Interstudio 85. 19.30 Radio dzieciom — „Joachim ma kłopoty" — odc. pow. 20.15 Konc. życzeń. 20.39 Komun. Krajowej Loterii Pieniężnej. 20.40 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.45 „Powstańcze rozstania" — fr. książki. 20.55 Z Artelem na Służewiec. 21.00 Komun. 21.05 Kronika sport. 21.15 Prof. i ich uczniowie. 22.05 Na różnych instrumentach. 22.20 Zatańczmy to jeszcze raz. 23.10 Panorama świata. 23.25 Jazzowe granie A. Jaroszewskiego. 0.00 Muz. nocą.

PROGRAM II

DZIENNIKI: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.20, 0.50.

6.05—8.00 Kraków na antenie. 8.05 Naszym zdaniem. 8.10 Stereof. arch. pol. pios. 8.30 Poranna serenada. 9.00 „Wieniec dla sprawiedliwego" — fragm. pow. 9.20 „Podaruj mi trochę słońca". 9.50 A. Wydrzyński — „Plama ciemności" — fragm. pow. 10.00 Wakacje melom. 11.00 Zawsze po jedenastej. 11.10 Muz. non stop. 12.00 Filh. Radiowa. 13.05—13.20 Kraków na antenie. 13.30 Album operowy — Sceny i arie z oper G. Bizeta. 14.00 Małe koncerty wielkiego ekranu. 15.00 „Syreny z Tytana" — fr. pow. 15.10 Muz. na 33 i 45 obrotów. 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykon. 16.50 Plama ciemności — fr. pow. 17.05—18.30 Kraków na antenie. 18.00 Co niesie dzień. 18.30 Wakacyjny Klub Stereo. 19.30 Wiecz. w Filh. — Odtworzenie konc. ze Stuttgartu, „Sommerakademie J. S. Bach 1984". 20.40 Sylwetki artystów pol. — K. Moszyński. 21.25 Wiecz. refleksje. 21.30—1.00 Wiecz. lit.-muz. 21.30 Nagranie wiecz. 21.35 Romanse i nie tylko: „Bracia Dalcz i Spółka" — cz. III. 22.20 Słuch. razem. 23.10 „Wieniec dla sprawiedliwego" — fr. pow. 23.30 Nowe nagrania radiowe. 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki. 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18 Serwis Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.30 G. Kilworth „W samotności" odc. 4 (powt.). 9.05 Klakson — mag. motoryz. 9.20 Mała poranna muz. 10.00 Codz. pow. w wyd. dźwiękowym „Potop" — odc. 5. 10.30 Wakacje ze swingiem. 11.00 „W życiorysach nie znajdziecie". 11.10 Wakacje z przebojem. 11.50 Cz. Białczyński „Śmierć buntownika" — odc. 3 (powt.). 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Plomba. 13.10 Powt. z rozr. 14.00 Lato w Filh. 15.05 Premiery i bisy. 15.50 „W samotności" — odc. 5. 16.00—19.00 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19.05 Serce dla chorych serc. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Śmierć buntownika" — odc. 4. 20.00 Mini-max: Thin Lizzy — Live and Danquerous (2). 20.45 R. Nuszkiewicz „Uparci" — odc. 1. 21.00 Antologia wczesnych nagrań Milosa Davisa. 21.45 „Ginący Kraków". 22.05 24 godziny w 10 min. i inf. sport. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 Posłuchać warto. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.50 Świat według Garpa — odc. 17.

PROGRAM IV

DZIENNIKI: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50.

7.06 Kalendarz radiowy. 7.10 Hallo, wakacje! 8.10 „Żyją wśród nas" — mag. dla niepełnosprawnych i rodz. dzieci specjalnej troski. 8.30 Nuty spod lekkiej batuty. 8.50 Aktualn. 9.05 J. niem. 9.20 Muz. suplement — pios. znad Łaby. 9.35 Zabawy przy muz. (dla przedszkoli) „W murowanej piwnicy". 10.00 Spotk. w czasie i przestrzeni. 10.30 Kolekcje płytowe — „Polskie Nagrania". 11.00 Ofiaruję wam krajobrazy — „Nigdy więcej". 11.30 Wirtuozi instrumentów dętych. 12.10 Lekt. kształcą. 12.20 Pol. zesp. instrument. 12.30 Radio — Praha. 13.00 „Kolorowy kiermasz owoców". 13.25 „W murowanej piwnicy" — (dla przedszkoli). 13.45 Małe pios. 14.00—16.00 Popoł. Młodych Słuch. 14.00 Rozgł. Harc. 15.05 Między nami. 16.00 Lekt. nastolatków — „Czarne sombrero" — odc. pow. 16.10 Radiowa encyklopedia operetki. 16.30 Widnokrąg. 17.05 Tajemnice orkiestry. 18.00 W poszukiwaniu harmonii. 18.20 Muz. hobby. 18.40 Studio Ekspertów — Dziś pytanie — dziś odp. 19.40 Twórca i dzieło „W oczach najbliższych". 20.10 Mistrzowie syntezatorów. 20.20—22.00 Wiecz. Muz. i Myśli — „Struktura kryształu". 22.00 Kompozytorzy naszych czasów. 22.50 Lektury „Czwórki". 23.00 Muzykoterapia. 23.30 Człowiek i nauka. 23.55 Kalendarz radiowy.

TV BRATYSŁAWA

PROGRAM I

15.30 ME w pływaniu
18.20 Wieczorynka
18.30 Wolna trybuna
20.00 „Odbiorca płaci w dolarach" — teatr TV
22.05 Mag. sportowy: wyścig kolarski Dookoła Słowacji i ME w pływaniu

PROGRAM II

19.10 Wieczorynka
20.00 Życie i twórczość F. Chopina
20.50 „Śmiejmy się stuleciami" — progr. rozr.
22.10 „Anno Domini" — film (2)

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Redaguje kolegium: Janusz Hańderek, Olgierd Jędrzejczyk, Halina Kleszcz, Lech Kmietowicz — sekretarz odpowiedzialny, Wiesław Kolarz — z-ca red. naczelnego, Wiesław Kraj, Konstanty Migdał, Władysław Penar — sekretarz odpowiedzialny, Brunon Rajca, Tadeusz Stec, Sławomir J. Tabkowski — redaktor naczelny. Edward Wąsik — z-ca redaktora naczelnego. Adres redakcji 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. TELEFON REDAKCJI: centrala nr tel. 22-75-88, łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, II p., tel. 203-34, 203-54, 33-100, TARNÓW, ul. Krakowska 12 tel. 56-50, WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, al. Pokoju 3, ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wiślna 2, 31-007 Kraków, tel. 22-70-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych.

1 3 4 5 6

Wydanie 1